POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire

KRÓLOWA MAJA

mal. Murillo

(wyp. Bonne Presse)

Nr. 18 **1 MAJ 1932** **Rok IX**

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, Avenue de l'Opera, PARIS (2e) 5-te piętro-winda. Metro: Opera, Telefon: Richelieu 97-05.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6, w niedzielę od 9-12.

Załatwianie wszelkich spraw we Francji i w Polsce. Akta notarjalne. Sprawy ślubne. Pełnomocnictwa. Spadki. Hipoteki. Naturalizacja. Obrona we wszystkich sądach w sprawach cywilnych, kryminalnych i handlowych. Porady listowne i osobiste.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire. AGENCJA POŁNOCNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.

-:- -:- Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.

Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności

Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opieki Polskie.

WIELKA LECZNICA POLSKA

Pod kierownictwem Polaków. — Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.

19, RUE TURBIGO

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol niedaleko Gare du Nord i Est

Diatermja. — Lampa Kwarcowa. — Leczenie Elektrycznością. — Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne. — Reumatyzm. — Hemoroidy. — Żylaki. — Owrzodzenia. — Choroby weneryczne. Choroby krwi. — Niemoc płciowa. — Choroby kobiece i dziecięce.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami.

UWAGA : Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlania po cenach bardzo niskich Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i św. 9-4 popoł. — — Pokój dla przyjezdnych.

PRZY KLINICE LEKARZE-DENTYSCI

LECZĄ ZĘBY, PLOMBUJĄ, WYRYWAJĄ BEZ BÓLU.

Wstawia się złote korony od 75 fr. (22 karatowe złoto gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku od 20 fr. Mostki systemu amerykańskiego. — Zęby złote masywne — Zęby na sztyftach. — Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. — Gwarantuje się za wykonanie roboty.

Dr RYPKO dawn. Dr VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, Rue Reaumur, — Paris.

Telefon: Archives 54-27.

Metro: Reaumur-Sebastopol lub Arts-et-Metiers, lub Temple, lub Republique, w pobliżu dworców kolej. Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami, CHOROBY weneryczne i dróg moczowych. Syfilis. Tryper. Szankier. CHOROBY krwi, skórne, niemoc płciowa. CHOROBY nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. BADANIE krwi, moczu, ropy itp.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. W niedzielę od godziny 8 rano do 1 popołudniu.

Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

— Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. —

Leczy także na koszt Kasy Chorych (Assurance Soc.)

KAŻDY WYLECZY

RÓŻĄCZKĘ (TRYPER), SYFILIS I WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie,
CHOROBY KRWI: żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia przemiany materji

LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.

LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad leczenia chorym i nie mogącym przyjść

PISAĆ szczegółowo, ponieważ każdy wypadek jest badany oddzielnie.

Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. P. 71, rue de Provence, Paris.

Metro: Trinite.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

Trzeci Maj

Obchodząc rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja, wkraczamy w dziedzinę wielkich historycznych wspomnień. — W swojej narodowej przeszłości pamięta Polska wiele bohaterskich czynów o doniosłości dziejowej.

Mamy przecież za sobą Psie Pole, Grunwald, Kircholm, Częstochowę, Chocim, Wiedeń i Cud nad Wisłą — i wszystkie te bohaterskie zapasy z wrogiem — napawają nas uczuciem radości i dumy.

Prócz znakomitych zwycięstw, mamy za sobą i wiekopomne zasługi na polu cywilizacji i nauki — jak niespotykana w dziejach świata dobrowolna unja z Litwą i bezkrwawe zdobycie dla świata chrześcijańskiego wielkiego, pogańkiego państwa.

A na terenie naukowym, ktoż jak nie Polska dała ludzkości jednego z największych monarchów wiedzy — któremu na imię Mikołaj Kopernik.

Tego który niby jakiś legendarny mocarz poruszył z posad ziemię i kazał jej obracać się wokoło jej prawdziwego — Pana — Słońca.

A jednak, choć wszystkie te czyny i zasługi, wdzięczna pamięć potomnych otaczała szacunkiem i czcią najwyższą, jako dzień święta narodowego wybrano rocznicę konstytucji 3-go maja — kierując się przekonaniem, — że doniosłość tego aktu dziejowego wybiega daleko ponad wszystkie inne, — choćby najgłośniejsze i najpopularniejsze.

Dziwne to były czasy — bodaj najtragiczniejsze ze wszystkich przez jakie przechodziła Polska. Państwo jeszcze istniało, ale już rozpoczęły się rozbiory, a wewnątrz kraju — panował chaos, anarchja i rozprężenie zupełne. Sejmy nie dochodziły do skutku, gdyż je systematycznie zrywano. W stolicy, przy boku króla rezydowali przedstawiciele zaborczych państw, czyniąc ze słabego, chwiejnego Stanisława Augusta bezwolne narzędzie własnych politycznych planów. Oni też faktycznie rządzili krajem, nie pozwalając na żadne reformy, które mogłyby ginące państwo polskie uratować od upadku. Najmniejsze próby reform brutalnie gasili w zarodku, pielęgnowali anarchję i zgubną złotą wolność — wśród ciemnej szlachty — burzyli ją przeciwko rozumnej patrjotycznej części narodu, oczekując niecierpliwie rychłoli skołatane państwo runie w przepaść.

I oto wówczas, kiedy nikt nie widział innych możliwości przed Polską — tak tylko upadek — grono patrjotów z Małachowskim, Ignacym Potockim, Kołłątajem i innymi na czele poprzysięgli uratować kraj od zagłady, wywalczając mu na t. zw. czteroletnim sejmie nową konstytucję, która w życiu Polski rozpocząć miała nową, szczęśliwą erę. — Wyjątkowość tej konstytucji w tem się przedewszystkiem wyróżniała, że właściwie była ona jedną wielką sumą wyrzeczeń się i ofiar ze strony szlachty, która przez stulecia całe tak zazdrośnie broniła swoich praw i przywilei, a teraz ażeby ratować kraj zdecydowała się, z wielu z nich zrezygnować.

Nie przyszło jej to łatwo, gdyż większość była wprost fanatycznie przywiązana do swojej złotej wolności. To też podziwiać trzeba zapał stronnictwa patrjotycznego, które mimo oporu wynikającego z ciemnoty i zarozumiałości, mimo usilnych zabiegów posła rosyjskiego, szafującego groźbami i pieniędzmi carowej Katarzyny, mimo zdradzieckich knowań niektórych złych Polaków, nietylko nie opuściło rąk, ale czteroletnie obrady sejmowe przepoiło tak żarliwym patrjotyzmem i umiało wytworzyć atmosferę takiego zapału i poświęcenia, że idea konstytucji coraz bardziej dojrzewała, aż wreszcie w dniu 3-cim maja 1791 roku została ostatecznie uchwalona.

Musiała mieć ta konstytucja braki i niedociągnięcia, — gdyż jeden akt dziejowy, choćby najśmielszy nie mógł odrazu zmienić wszystkiego w sposób najdoskonalszy. Budziła ona jednak kraj do nowego życia, zapewniając mu podstawy normalnej nowoczesnej egzystencji państwowej.

Znosiła «liberum veto», znosiła wolną elekcję, ustanawiała dziedziczność tronu — zabezpieczała znaczne ulgi stanowi włościanskiemu, — równała w prawach ze szlacheckim stan mieszczański, uchwalała regularną armję narodową, — jako pewną gwarancję bezpieczeństwa granic.

Wtrącono tem samem do grobu anarchję, bezrząd i złotą wolność — te trzy najgorsze hydry gubiące kraj. Nie sądzonem było wcielić tę konstytucję w życie, gdyż wrogów silnej, odradzającej się Polski było zbyt wiele i hańbiąca konfederacja Targowicka zniweczyła wielkie dzieło Sejmu czteroletniego. Obchodząc rocznicę uchwalenia tej konstytucji, boleć musimy nad zbrodnią jej unicestwienia — jednocześnie jednak musimy twardo i jasno uprzytomnić sobie, — wielomówiącą prawdę: że konstytucji 3-go maja wypowiedzieli walkę na śmierć i życie najwięksi wrogowie Polski, od wieku czyhający na jej upadek i niewolę, bronili zaś jej najżarliwsi patroci, dla których dobro kraju było najwyższym prawem.

Czyli, że konstytucja 3-go Maja była w najtragiczniejszych dla kraju chwilach wielkim, szlachetnym rozkazem dc społeczeństwa, oraz testamentem, obywatelskiej mądrości, wreszcie dowodem dużej tężyzny duchowej, jednem słowem bogatym zasobem takich wartości, bez których żadne pokolenie obyć się nigdy nie zdoła.

H. P.

JUŻ OSTATNIE KALENDARZE JASNOGÓRSKIE
W CENIE 5 FRANKÓW Z PRZESYŁKĄ
DO NABYCIA W KSIĘGARNI
« POLAKA WE FRANCJI », 263-bis, RUE ST. HONORÉ, — PARIS (1er)

O czem mówią i piszą?

ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET A MAŁŻEŃSTWO

Pod powyższym nagłówkiem podaje Kat. Agencja Prasowa następujące uwagi:

Organem Związku tego jest dwutygodnik «Praca Obywatelska». Przewodniczącą Związku, którego siedziba jest w Warszawie, a oddziały w wielu województwach Polski, jest pani Zofja Moraczewska, żona p. Andrzeja Moraczewskiego. Oboje są socjalistami i jako posłowie do Sejmu należeli do Klubu Polskiej Partji Socjalistycznej aż do przewrotu majowego.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet głosił dotąd stale, że szanuje religję, a zwłaszcza Kościół katolicki, i unikał jawnych wystąpień przeciw Kościołowi, aczkolwiek osoby w nim działające nieraz niezgodne z katolicyzmem zajmowały stanowisko.

Obecnie jednak sprawa się zmieniła. Probierzem katolickości jest projekt Komisji Kodyfikacyjnej nowego prawa małżeńskiego. Związek Pracy Obywatelskiej, chcąc być konsekwentnym, był winien conajmniej zachować neutralność, zwłaszcza że niektóre jego oddziały wojewódzkie, jak np. śląski, ostro zaprotestowały przeciw projektowi Komisji Kodyfikacyjnej. — Związek Pracy Obywatelskiej, jednak, zdecydował się jawnie i otwarcie poprzeć projekt niezgodny z zasadami Kościoła Katolickiego i stanąć w szeregu przeciwników zasad katolickich o małżeństwie.

W nr. 3 i 4 «Pracy Obywatelskiej» z r. b. umieszczono streszczenie projektu Komisji Kodyfikacyjnej napisane przez p. Szmurłową. Artykuł ten, oczywiście najzupełniej pochwala projekt. W nr. 5 tej samej «Pracy Obywatelskiej» mamiejsce sprawozdanie, z którego wynika, że Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet już sam organizuje wykłady i propagandę za projektem Komisji Kodyfikacyjnej, by kobietom należącym do Związku przedstawić projekt we «właściwem świetle». W Sosnowcu staraniem Związku POK, ar. M. Kaskiewicz miał wykład, w którym według sprawozdania «Pracy Obywatelskiej» wykazał, że «ustalenie nowego prawa małżeńskiego opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną, nie będzie czczą formą, jest koniecznością, życie się o nią upomina».

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet odkrył przyłbicę i okazał jawnie dokąd zamierza prowadzić kobiety, należące do jego organizacji. Nie bez znaczenia jest fakt, że rozpoczęto agitację w Sosnowcu, na pograniczu Śląska i że zaproszono na zebranie szereg niewiast śląskich. Chodzi o to, aby działaczki oddziału śląskiego, dotąd opornego na polu prawa małżeńskiego i stojącego na stanowisku katolickiem, nakłonić do zmiany zapatrywań, bez wkraczania jeszcze na teren Śląska.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet nie może się tłumaczyć, że popiera akcję rządową. Rząd przecież oświadczył, że projekt Komisji Kodyfikacyjnej nie jest jego projektem. A zatem wolno było, bez naruszenia uległości wobec rządu, bronić małżeństwa katolickiego, lub, conajmniej ze względu na katolickie przekonania wielkiej części członków, milczeć. Jeżeli Z. P. O. K. jawnie staje w obronie niezgodnego z nauką katolicką projektu prawa małżeńskiego i przeprowadza za nim propagandę, kobiety katolickie wierzące, nie będą mogły być jego członkami.

KURSY DLA BEZBOŻNIKÓW W POLSCE

W końcu marca, jak donosi «Wolnomyśliciel», odbyły się w Warszawie specjalne kursy dla bezbożników. — Kierownikami kursów byli pp. Henryk Wroński (właściwie Teofil Jaśkiewicz, urzędnik Min. Spr. Zagr.), oraz Romuald Minkiewicz.

Jest rzeczą zastanawiającą, że organizatorem akcji — skierowanej przeciwko religji, jest urzędnik państwowy. Rezultatem tej akcji są tego rodzaju objawy, jak działalność «klubów wolnomyślicieli», zwrócona swem ostrzem nietylko przeciw religji, ale i przeciw państwu, co potwierdziły ostatnie aresztowania wśród członków tych klubów za uprawianie szpiegostwa w armji. Piszemy o tem poniżej.

ANTYPAŃSTWOWA DZIAŁALNOŚĆ WOLNOMYŚLICIELI

Jak u nas w Polsce działalność antyreligijna różnych grup wolnomyślicielskich związana jest ściśle z akcją antypaństwową, nowym dowodem tego są ostatnie aresztowania czonków t. zw. klubów wolonomyślicielskich.

U jednego z aresztowanych dr. Orynga (żyda), szwagra znanego komisarza sowieckiego Unszlichta, znaleziono oprócz kompromitujących dokumentów również mały arsenał broni oraz znaczniejszy zapas amunicji. Dr. Oryng jest nauczycielem, należy do bezwyznaniowej grupy t. zw. «sposowczyków», działał wśród nauczycielstwa radykalnego.

Jest rzeczą godną uwagi, że akcja antyreligijna ostrzem swem głównie zwrócona przeciwko Kościołowi — jest kierowana przez Żydów. Organy prasowe wolnomyślicielskie wydawane są również przez żydowskich wydawców jak np. «Wolnomyśliciel» — red. nacz. Dawid Jabłoński, «Racjonalista» — red. nacz. J. Landau, «Wiadomości Literackie», — wydawcy Grydziewski i Borman itd.

WAŻNA PRZESTROGA

Od konwojenta «Orbisu» otrzymujemy opis nowego wypadku, dowodzącego, jak bardzo winni emigranci wystrzegać się wszelkiego rodzaju pośredników ubranych w czapki o wiele obiecujących nazwach, a narażających emigranta na kłopoty, przykrości i niepotrzebne koszta. Oto onegdaj w pociągu w którym jechała grupa podróżnych «Orbisu» znajdował się emigrant Michał Wróbel do podróżnych «Orbisu» nie należący. Emigrant ten miał paszport nieprzedłużony mimo opłacenia 60 fr.

W Aachen na granicy niemieckiej kontrola paszportowa chciała p. Wróbla wysadzić z tego powodu z wagonu. Dopiero na interwencję i prośbę konwojenta «Orbisu», który tłómaczył, że nie emigrant jest winien, lecz ci, którzy go niesumiennie załatwili p. Wróblowi pozwolono dojechać do — Polski.

Należy więc przestrzegać rad władz polskich i polskich dzienników i niewdawać się z nikim w rozmowy lecz udawać wprost do Konsulatu Polskiego, gdzie emigrant znajdzie opiekę i ochronę przez nieuczciwymi pośrednikami.

POSZUKIWANIA

P. Józefa Borkowska poszukuje brata swego. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, zechce donieść do redakcji naszego pisma.

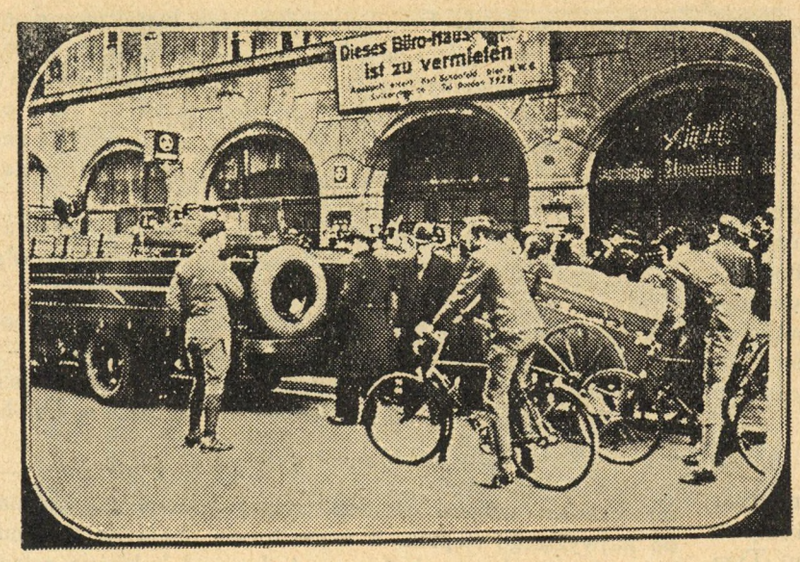

Dekretem prezydenta Niemiec Hindenburga, rozwiązano bojówki narodowo-socjalistyczne Hitlera, których liczba wynosiła 40 tysięcy ludzi. Obrazek przedstawia zajęcie głównej kwatery hitlerowców w Berlinie przy Hedenmannstrasse

Walka na śmierć i życie

Zatarg powstały niedawo pomiędzy Anglją a Irlandją, który poza swoją niebywale brutalną — jak na stosunki dyplomatyczno-polityczne — formą, oznacza w istocie rzeczy oderwanie się Irlandji od Wielkiej Brytanji nie jest jednak wytworem czasów najnowszych.

Dla należytego zdania sobie sprawy z wypadków na jakie dziś patrzymy, należy spojrzeć wstecz, na czasy dawniejsze.

Od trzystu lat bowiem toczy się zawzięta walka i niewiadomo, kiedy się skończy. Wdrugiej połowie zeszłego wieku przybrała ona charakter tak ostry, tak strasznie dała się we znaki Irlandji, że ludność jej zmniejszyła się o połowę.

W roku 1840 liczono tam ośm miljonów mieszkańców, — dziś jest ich zaledwie cztery i pół miljona!

Wygnanie, wywłaszczenie, głód, prześladowanie, — oto środki, które posłużyły Anglji do zdziesiątkowania narodu, który mnoży się jednak szybciej niż inne.

Nad brzegiem głębokich jezior, na urwistych wybrzeżach, na równinach leżących odłogiem, wszędzie prawie, spotyka się pustkę i zniszczenie.

Szczególniej na zachodzie położenie jest okropne. Niema wioski, gdzieby nie było śladów wywłaszczenia, lub pożogi; niema cmentarza, gdzieby nie wznosiły się czarne krzyżyki nad mogiłkami dzieci zmarłych z głodu; niema chaty, gdzieby nie opłakiwano wygnańca.

Tam, zwątpienie ogarnia człowieka, przestaje się wierzyć w czarodziejskie słowa braterstwa, ludzkości i myśli się ze smutkiem o wielkiej Anglji, która mimo swoich zasług na polu postępu, nie umie stosować do ludów podbitych teorji moralistów, zasad swoich filozofów.

Jednak to, co osiągnął rząd angielski, powinno było oddawna otworzyć mu oczy, że błędną kroczy drogą. Wywołany przez niego głód podkopał rolnictwo, zniszczył zasoby kraju i wyludnił go.. Wskutek tego, liczba Irlandczyków w Ameryce doszła do siedmiu miljonów, składających potężne, wspólną nienawiścią złączone stronnictwo, które już nieraz pokrzyżowało plany angielskie w Waszyngtonie.

Kto nie był w Irlandji, — nie może mieć wyobrażenia o stanie ekonomicznym i politycznym tego nieszczęsnego kraju. Panuje tam jeszcze, jak zresztą w całej Anglji, system feudalny, pogorszony wszechwładzą, udzieloną landlordom pochodzenia angielskiego.

Tylko landlord może posiadać ziemię, wieśniacy dzierżawcy są na jego łasce, gdyż wolno mu w każdej chwili zerwać umowę, podnieść czynsz i wypędzić dzierżawcę, jeżeli zaległ w opłacie. Administracja i wymiar sprawiedliwości są w ręku landlorda, w każdej sprawie jest równocześnie stroną i sędzią.

Nic landlordów nie łączy z ziemią, która do nich należy. Są obcy w Irlandji, rzadko w niej przebywają, nie lubią i nie znają ludu, nie troszczą się o jego potrzeby i lekceważą jego życzenia. Wyręczając się we wszystkiem swoimi ajentami. nie chcą wiedzieć o tem, co się dzieje w ich dobrach i oburzają się nawet, kiedy wobec nich rozpowiada się o niegodziwości podwładnych im urzędników, którzy całe okręgi doprowadzili do nędzy.

Z chwilą kiedy Parnell, stanął na czele Ligi Rolnej, zdawało się, że dla Irlandji wybije godzina wyzwolenia, a — choćby tylko uspokojenia. Trwało to krótko. Wódz stronnictwa narodowego, zaplątany w sieć intrygi, padł ofiarą nienawiści i obłudy swoich wrogów, lekkomyślności i niewdzięczności tych, których bronił.

Po jego śmierci, ziomkowie zbyt późno swój błąd spostrzegli i gorzko żałowali, że przyłożyli rękę do wywłaszczań. Pod pozorem należenia do tajnego związku Fenianów, aresztowano mnóstwo ludzi. Wielu z nich umarło w murach więziennych, inni po kilkunastu latach zamknięcia zostali uwolnieni, dzięki niezmordowanym zabiegom i poświęceniu młodej uroczej kobiety, panny Maud Gonne. Ona sprawiła, że wypuszczono z kaźni 27 więźniów, trzymanych tam od roku 1881 i 1883. Jedni wyszli obłąkani, inni chorzy, wszyscy zaś moralnie i fizycznie zgnębieni.

Kiedy dziennikarze francuscy pojechali do Bolliny na obchód stuletni rocznicy wylądowania jenerała Humberta w Irlandji, widok walących się murów, spalonych chat, opustoszałych gruntów sprawił na nich rozdzierające wrażenie. Z początku wierzyć nie chcieli, żeby samą mocą złota można było zniszczyć kraj do tego stopnia i tyle rodzin przywieść do nędzy.

W miarę jednak, jak zapuszczali się w okolice, słuchali skarg wieśniaków, patrzyli na wywłaszczenia wobec nich dokonywane, musieli uwierzyć świadectwu swoich oczu. Nic nie pomogą zaprzeczenia Anglji. Landlordowie wiodący wygodne życie w Londynie, albo w cieniu palm Riviery o-

głodzili Zieloną Wyspę i przyprowadzili ją do rozpaczy. Mają na swoje usługi siłę, władzę i pieniądze; czyż biedny wieśniak może z nimi walczyć?

Choćby całe lata pracował w pocie czoła, żeby sobie i dzieciom lepszą zapewnić przyszłość, zawsze jest na łasce właściciela i od niego tylko zależy.

Ziemia, którą Irlandczyk wydzierżawia, jest najczęściej jałową i zapuszczoną; zamiast chaty, zastaje on gruzy lub zgliszcza. Za własne pieniądze musi wznieść dom i budynki na cudzym gruncie, kupić inwentarz i narzędzia, uprawić i zasiać rolę, co naturalnie pochłania całą jego gotówkę. — Zdawałoby się, że teraz może spokojnie używać owoców swojej pracy i przy kilkuletnich dobrych urodzajach, odzyskać włożony kapitał.

Bynajmniej!..

Byłoby to możliwe, gdyby zawierano kontrakty na czas dłuższy, ale umowa między właścicielem a dzierżawcą obowiązuje tylko na rok, albo na jedenaście miesięcy. Tym sposobem landlord może bezzwłocznie wyrzucić wieśniaka.

Oczywiście, ten system prowadzi do nadużyć, — zniechęca ludność rolniczą i łamie jej energję. I próżniak i pracowity zarówno skazani są na nędzę. Wiedząc z góry, że napróżno będzie się mozolił, wieśniak najczęściej daje za wygraną i szuka pociechy w wódce. Kiedy w Ameryce, Irlandczycy, dzięki swoim zdolnościom, inteligencji i pracy, dochodzą do najwyższych stanowisk, ziomkowie ich w ojczyźnie z każdym dniem są w opłakańszem położeniu.

Wywłaszczenia dają nieraz powód do scen okrutnych i barbarzyńskich.

Dzierżawca opiera się niekiedy; nie chce opuścić nędznej lepianki, w której gnieździ się z rodziną; wtedy rozwalają mu chatę, albo podkładają ogień, który w jednej chwili ogarnia strzechę.

Na drodze do Baly-Caste spotkałem raz rodzinę, dwa dni temu wypędzoną z domu. Dzięki miłosiernym duszom, ze szczątków pozostałych po pożarze, zbudowali sobie nędzny szałas, stosowniejszy dla bydląt, niż dla ludzi. Wewnątrz na barłogu leżała matka trawiona gorączką, a tymczasem — starsze dzieci w łachmanach żebrały na drodze. Ojciec, chcąc im oszczędzić głodowych męczarni, poszedł do przytułku wyjednać miejsce dla rodziny, a sam będzie pracował, jako najemnik.

W tym roku wywłaszczono w Irlandji setki rodzin, które odrazu zostały bez kęsa chleba, bez dachu nad głową.

Przemysł, niegdyś tak kwitnący, także upadł; tylko w Cork i w Belfast panuje jeszcze życie, gdzieindziej musiano zamknąć fabryki. Warto usłyszeć w jaki sposób lord Dufferin, Irlandczyk z rodu, jeden z najwybitniejszych mężów stanu w Anglji, zapatruje się w swojej książce «Emigracja» na działalność Wielkiej Brytanji w ojczyźnie O'Connella.

Jakie były skutki systemu, stosowanego z nieubłaganą wytrwałością od dwustu pięćdziesięciu lat z górą? Naród, pozbawiony handlu i przemysłu, rzucił się do roli z gwałtownością rzeki, która mając bieg zatamowany, zalewa i niszczy równiny, przedtem użyzniane przez nią.

Cóż dziwnego, że nienawiść i rozjątrzenie z każdym rokiem wzrastają wśród pokrzywdzonego narodu? W całej Irlandji zawiązały się stowarzyszenia, a na czele ich częstokroć stoją kobiety, które bez względu na majątek i stanowisko społeczne, odwiedzają zadymione chaty wieśniaków, dodając im otuchy i podżegając do buntu.

Jedną z najdzielniejszych jest panna Klara Beirne w hrabstwie Conaught, młoda Irlandka o pięknych oczach i profilu szlachetnej rzymianki.

W Dublinie powstał także związek nazwany *Ingnidne na Heurcann* (córki Irlandji); celem jego kształcenie dzieci. Codzień, po wyjściu ze szkoły, chłopcy i dziewczęta gromadzą się w obszernych salach, uczą się historji i literatury Irlandji. — Zanim się rozejdą, przypomina im się daną obietnicę: chłopcom, że nigdy nie zaciągną się do wojska angielskiego, — dziewczętom, że wzgardzą tymi, którzy nosić będą mundur angielski.

Stowarzyszenie to powstało skutkiem oburzenia, wywołanego w Dublinie werbowaniem do wojska Irlandczyków dla walki z Burami. Duszą jego jest panna Marja Quinn.

Bezstronność każe przyznać, że chociaż Anglja ekonomicznie niszczy Irlandję i morzy ją głodem, pozwala jej — przynajmniej żalić się głośno na swoją nędzę. Poszanowanie cudzych przekonań i wolność słowa są takie same w Dublinie jak w Londynie.

Zresztą, w charakterze Anglików spotyka się same — sprzeczności: wolność jednostki doprowadzona jest w nim do najwyższego stopnia, a mimo to nie obala się systemu, który daje lordom wyjątkową władzę nad ludnością rolną. Z jednej strony istnieje wysoko rozwinięte poczucie obowiązku społecznego, z drugiej brak sumienia w polityce: dowodem tego Indje, Irlandja, Transwaal.

Po wojnie światowej sytuacja Irlandji zmieniła się zasadniczo. Dziś stoimy w obliczu zupełnego oderwania się Irlandji od Anglji. Winę ponoszą chyba tylko Anglicy.

G. N.

KRONIKA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI

Z dniem 19 kwietnia ukonstytuował się Związek stowarzyszeń dzieci polskich we Francji. Ks. Rektor zamianował księdza Paciorka z Auby dyrektorem związku i redaktorem miesięcznika «Mały Wychodźca» a księdza — Makulca sekretarzem związku.

We wtorek dnia 19 kwietnia odbyło się w Paryżu posiedzenie Rady Misji pod przewodnictwem ks. Rektora Łagody, w którem udział wzięli księża dziekani Radwański, Rogaczewski, Ryba, referent Misji ks. Dr. Łuczak, sekretarz generalny Misji, ks. Czesław Spychalski, sekretarz generalny Zjednoczenia ks. Czesław Garstecki. Rada Misji rozpatrywała bardzo ważne zagadnienia z zakresu spraw duszpasterskich i społecznych. Tegoż dnia popołudniu miało miejsce posiedzenie Komisji Wydawniczej Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Poza członkami Rady Misji uczestniczyli w zebraniu księża Dr. Syski z Paryża, Józef Paciorek z Auby, i J. Jaśkiewicz z Montceau-les-Mines. Komisja Wydawnicza omówiła — sprawę akcji prasowej, przygotowania katechizmu dla — dzieci wychodźctwa polskiego i serji dalszych wydawnictw. Katechizm polski już jest w druku i niebawem ukaże się w księgarniach.

Ks. Rektor zamianował członkami Komisji Wydawniczej Polskiej Misji Katolickiej we Francji księży Józefa Lichonia z Dechy, Józefa Paciorka z Auby i dr. Aleksandra Syskiego z Paryża.

W niedzielę 17 i 24 kwietnia odczytano z ambon na nabożeństwach polskich list ks. Rektora, poświęcony — sprawie wychowania chrześcijańskiego w szkole katolickiej i obronie dóbr religijnych i moralnych ludu.

Z racji zbliżającej się rocznicy Kostytucji 3 maja przypomina się Wielebnemu Duchowieństwu dekret św. Kongregacji Rytów z dnia 7 marca 1931 r., który przyznaje Duchowieństwu polskiemu we Francji, przywilej odprawienia mszy ś. w dniu 3 maja na cześć Matki Boskiej Królowej Polski.

Z dworców paryskich wyjeżdżali w tych — dniach liczni poborowi, zapisani do wojska. — Na fotografji: scena na Gare de l'Est przed wyjazdem do koszar.

Po zimie rozkwitają kwiaty

Byliśmy sami w przedziale i tak się zdarzyło, że rozmawialiśmy z sobą poufnie. Nasz pociąg z szumem przelatywał przez puste pola, zamarzłe niwy: daleko i szeroko rozciągała się szarzyzna zimowa, a pociąg nasz sunął przez bezludne drogi, nad drzemiącemi potokami i rzekami, obok cichych wiosek.

— Takie to jest życie nasze, — zauważył podróżny, którego czoło nosiło ślady troski, cierpienia i rozczarowania. Takie to jest życie nasze: podróż wśród szumiącej jazdy przez puste i zamarłe okolice zimowe.

— Tak jest, rzekł młody, elegancki mężczyzna: ale po każdej zimie zakwitają lube kwiaty...

— Kwiaty? — westchnął starzec...

Aby odwrócić rozmowę od tego smutnego przedmiotu, — zapytał młodzieniec:

— Czy pan daleko jedzie?

—Dość daleko, — odpowiedział stary mężczyzna, — dałby Bóg, bym na końcu podróży znalazł to, czego szukam! Był czas, — mówił starzec dalej, — że uważałem się z ludzi za najszczęśliwszego. Moje obie córki, Marja i Łucja były całem mojem bogactwem. Co moją radość nieco mieszało, to wspomnienie mej serdecznie umiłowanej żony, którą tak młodą, tak rychło utraciłem. Ale Marja i Łucja były moją pociechą, mojem życiem.

Pewnego dnia przyszła do mnie Łucja najmłodsza i rzekła mi:

«Ojcze, chciałabym wstąpić do klasztoru».

Nie mogę słowami wyrazić okropnej walki, jaką tych kilka słów rozpętało w mej duszy. Prosiłem, błagałem, nalegałem się jej do nóg i prosiłem ją, by od swego zamiaru odstąpiła: wszystko było daremne. Niepocieszony zgodziłem się wkońcu na jej prośbę, ale przysiągłem, że od teraz przestaję ją uważać za moją córkę, że dla mnie już więcej ona nie istnieje.

I Łucja poszła: znalazła przyjęcie do klasztoru Klarysek, a więc do Zakonu o surowej, papieskiej klauzurze. Byłem złamany. nie pocieszony, ustawicznie miałem przed oczyma obraz dziecka i wszędzie prześladowało mię jej wspomnienie. Teraz pozostało mi jeszcze jedno dziecko, Marja. Na nią przeniosłem całą swą ojcowską miłość. Ona miała mi wynagrodzić niewdzięczność tamtej.

Mijały dnie i tygodnie, a jednego dnia przyszła Marja i rzekła mi:

«Ojcze, chcę iść zamąż»!

Uczułem, jakby uderzenie sztyletu w serce, ale zdusiłem w sobie uczucie samolubstwa i rzekłem: Cieszy mnie, dziecko; będziesz miała dobrego męża, razem z nim będziesz zawsze u mnie, a dzieci twoje staną się dla mnie źródłem nowego szczęścia».

Wkrótce odbyło się wesele, a odbyło się z całą wspaniałością i radością, co zdawało się zwiastować szczęśliwą — przyszłość.

Lecz jakże rychło wszystko stało się inaczej. Mąż mej córki nie był takim, za jakiego go uważali. Miał on brzydki charakter i zupełnie kiepską głowę; do swego zawodu nie dorósł. Goryczy i nieprzyjemności było wiele i nie wiem, coby się stało z obydwojga, gdybym ciągle nie pomagał. Moja Marja nie była szczęśliwa. Nie mówiła mi ona nic, nie skarżyła się; ale dość było popatrzeć w jej oczy, by w nich wyczytać, jak jest życiem znużona. Na domiar nieszczęścia umarło im pierwsze dziecko, ulubiona córeczka, po kilku miesiącach. Przyszedł na świat syn, ale jako kaleka.

Pewnego dnia przyszła do mnie moja córka i rzekła: — «Ojcze, mój mąż jedzie do Londynu, jadę razem z nim». — Nie wiem, że na tę wiadomość śmiercią nie padłem. Nie mogłem płakać i pozwoliłem jej jechać z jej ułomnem dzieckiem i pozostałem sam, sam z moją boleścią. O jaki smutny los! Co za lato pełne goryczy i zupełnego osamotnienia!.. Z Anglji pojechali do innego kraju i teraz zupełnie nic o nich nie wiem.

Wszystkie moje nadzieje były zniszczone, moje dumne plany pogrzebane. W tem nieszczęściu począł teraz obraz mej odepchniętej córki znowu żywo mi się przypominać. I co za obraz, tak czysty, tak spokojny! Ta zapomniana, ta odepchnięta córka stawała teraz przedemną jasną, promienną aureolą otoczona.

Pisała ona do mnie kilka razy, ale na jej listy nie odpowiedziałem jej ani razu, przeważnie nie czytając darłem je.

Moja biedna Łucja! Coraz silniej odzywała się we mnie stara miłość ku mojemu dziecku. Ta miłość, którą w mojem okrucieństwie uśmiercić chciałem. Napisałem do niej list: «Czy przebaczysz twemu ojcu?» — pytam się w nim.

Moje dziecko zapewne zrozumiało moją boleść, gdyż po kilku dniach otrzymałem odpowiedź.

«Przyjdź, ojcze», — pisała mi Łucja, — może tu będziesz mógł być szczęśliwym»...

O jakże wielbiłem Boga, dziękowałem Mu, który teraz chce nas znowu połączyć.

I tak oto teraz jestem w drodze: jadę do mojej córki, któ-

ra jest w klasztorze. Wiem dobrze, że żelazna krata oddzie la mię od niej, ale będę przecież słyszał jej głos, będę prz niej, będę ją znowu widział, będę na nią patrzył: wyna grodzę sobie za tyle lat, przez które nic o niej wiedzieć ni chciałem.

Zamężna córka, którą za swoją uważałem, stała się n moje stare lata wielkiem utrapieniem; mała zaś Klaryska, — którą uważałem za niegodną mojej miłości, teraz stała si moją ucieczką, mojem ukojeniem, mojego wieku zabezpieczeniem. Spodziewam się, że będę mógł przy mojej córce na zawsze pozostać i przyjmę nawet w tym celu obowiązki posługacza klasztornego, by tylko móc przebywać w pobliżu mego dziecka.

Tak mówił starzec, a młody mężczyzna pocieszając go, rzekł:

— I pan jeszcze wątpi, że po każdej zimie zakwitają kwiaty? Czy pan teraz nie jedzie naprzeciwko lubej wiosny? Co za wspaniałe kwiaty zakwitną teraz panu! Kwiaty słodkiego wspomnienia i białe, lube kwiaty najczystszej, — najtrwalszej miłości, które teraz w pańskim ogrodzie mile zakwitną i zawonieją...»

I pociąg z szumem przelatywał wśród nocy, wśród jasnej i gwieździstej nocy...

Wózki dla dzieci i maszyny do szycia naszego wyrobu będą wam dostarczone po wpłaceniu raty 50 fr., reszta w 10 ratach miesięcznych.

ROWERY

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia — W JĘZYKU POLSKIM —

HARMONJE RĘCZNE ORAZ BANDONJE

doborowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — SPECJALNOŚĆ:

KLARNETY, FLETY I FUJARKI. — Pisać do:
FAUVET et CIE, 44, rue Jeanne d'Arc, PARIS (13e)

HUMOR

Delegat Ligi Narodów zgłasza się do generała japońskiego:

— Excelencjo, czy są jakie możliwości pogodzenia się z Chinami?

— Przepraszam pana — odpowiada Japończyk — ale armaty huczą tak głośno, że nic nie słyszę.

Łatwo poznać

— Antoni czy poznalibyście swego brata?

— Wprawdzie go nie widziałem już dziesięć lat, ale przecież nosił zawsze koszulę w niebieskie paski i żółty krawat.

W restauracji

Gość: — Dam panu dobrą radę, jeżeli ją pan zastosuje — będzie pan sprzedawał zamiast dwóch beczek piwa — trzy.

Gospodarz uradowany: — Proszę, proszę bardzo...

Gość: — Niech pan tylko nalewa piwa do pełnych — szklanek...

PODZIĘKOWANIE

Jan Podgór z Montrainbert na tym miejscu składa p. dyrektorowi Szkoły Samochodowej «Hallera» mieszczącej się przy 35, rue Boissy d'Anglas, Paris 8e, za dołożenie starań i pomoc w otrzymaniu prawa jazdy, podziękowanie. W trzy tygodni przeszedłem kurs i zdałem egzamin i obecnie już nie jestem robotnikiem rolnym, a szoferem, zarabiam dobrze i pracuję o wiele lżej.

Leczenie chorób

DOBRY ZAROBEK

JEST MOŻLIWY TYLKO PRZY DOBREM ZDROWIU

Majchrzak Etienne, 2, rue de Compigny, Herin-Compigny (P. de C.) pisze: «Jestem zachwycony cudownym skutkiem KALEFLUIDU, który w ciągu 15 dni przyniósł mi więcej zbrowia niż wszystko co przedtem używałem przez 18 miesięcy».

Dlatego leczcie się znakomitem lekarstwem

KALEFLUID

Jest to wyciąg z jąder młodego i zdrowego zwierzęcia.

KALEFLUID jest potężnym środkiem wzmacniającym i odmładzającym organizm.

KALEFLUID przysparza sprężystości fizycznej i duchowej, pobudza system nerwowy i czyni ciało odporne na wszelkie zarazki.

KALEFLUID jest niezawodnym środkiem oczyszczającym krew i usuwającym z niej istotne przyczyny chorób chronicznych, żołądkowych i zaziębienia.

KALEFLUID wynagrodzony został na wystawach higjenicznych w Paryżu, Londynie, Brukseli, Rzymie i Florencji 5 nagrodami «Grand Prix» i 5 złotemi medalami.

KALEFLUID nabywać można we wszystkich większych aptekach.

Żądajcie bezpłatnego nadesłania polskich broszurek informacyjnych wraz z opinjami lekarzy i licznemi podziękowaniami chorych.

Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy to cudowne lekarstwo. Opłata przy odbiorze. — Adres:

Laboratoire F. A. KALEFLUID
49, Rue Balagny, — PARIS (17)

SZCZĘŚCIE, RADOŚĆ I SPOKÓJ RODZINNY STWARZA ZDROWA KOBIETA

Pielęgnujcie jej zdrowie, bo ono jest największym skarbem, jej i Waszem. — Jeżeli zdrowie jej służy strzeż je i pielęgnuj. — Jeżeli jest cierpiąca — pośpiesz się ją wyleczyć, by uniknąć starości, a może i śmierci.

OWKALINEM leczy się
wszystkie choroby kobiece:
osłabienie, bezsenność, reumatyzm, artretyzm, upławy
OWKALIN wzmacnia system nerwowy, i wzbudza normalny obieg krwi, normuje miesiączkowanie (opóź. i bóle).

OWKALIN wraca zdrowie i radość życia.
Twarz odmładza się,
skóra staje się świeżą — zmarszczki znikają.
O W K A L I N
rekomendujemy kobietom. Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy to cudowne lekarstwo.
Opłata przy odbiorze.
LABORATORJUM KALEFLUID
49, rue Balagny — Paris (17e)

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE

ZJEDNOCZENIA POLSKICH TOWARZYSTW KATOLICKICH WE FRANCJI

REDAKCJA: Sekretarjat Generalny — 17, rue de la Paix, LENS (P. d. C.).

W czem tkwi siła Polski?

Że nasz po'ski naród katolicyzmowi zawdzięcza wszystkie swoje świetne karty historji — dowodów nie trzeba. — Życie naszej ojczyzny świadome i jednolite zaczęło się dopiero z dniem katolicyzmu. Promienie wiary oświecały odrazu terytorjum polskie zbyt jasno, by zapędy niemieckie mogły kiedyko'wiek w pomroce brać łup. — Wyrastały kościoły, światło wiary rozlewało się jak i oświata: rolę uprawiać, pisać i natchnieniem swem tworzyć nawet uczyła. — Pierwociny zdrowej mowy polskiej i pisma, to katolickie — Boga sławienie...

Pod złotem tchnieniem tych dni, maiły się cnoty domowe i publiczne. Nietylko na ziemi Polska wielkimi ludźmi była sławna, ale i na niebo się rozszerzyła, do którego kanonizowanych męczenników Stanisławów i święte swe królowe Kingi i apostolskiego Jacka św. i mądrego Bogu i ludziom profesora Jana Kantego, i cudnie niewinnych Kazimierzów i liljowych Kostków przed Boży tron ze siebie posłała. — Murem swym cywilizację chrześcijańską od niweczących najazdów zasłaniała. Miała Polska u siebie starą świątynię nauki, uniwersytet. Rozumu i odwagi — było w niej tyle, że i dla innych starczyło.

Świetnym czynem rozumu i serca, przez katolicyzm natchnionym, a rozsławiającym Po'skę póki tylko historji, była konstytucja 3-go maja z r. 1791. — Szlacheckie ruchy powstań o wolność, składały się z patrjotyzmu i katolicyzmu, czy to będzie rozśpiewana na cześć Matki Boskiej Konfederacja Barska, czy powstanie Kościuszkowskie i dalsze zmagania o wolność...

Po rozbiorach, wiedzą nieprzyjaciele w co godzić i gdzie największa polskości ostoja. Srogo ciemiężą katolicyzm i jego krzewicieli, ufni, że naród nasz zatracą. W tej męce Polski duchowieństwo na dno jej udręczeń pogrążone zostało, jako objaw nierozerwalnej Kościoła z Polską wspólności. Słowem — katolicyzm stał się przyczyną narodzin dziejowych, uszlachetniał swą etyką obyczaje, tak, że każdy wielki czyn historyczny był zarazem cnotą religijną, wzmacniał jej potęgę polityczną n. p. przez Unję z Litwą. Wychował zastęp nieśmiertelnych cnotą, mądrością i miłością Ojczyzny mężów. — A każde zasłonięcie światła wiary, deptanie katolicyzmu, to jak zaćmienie słońca, wywoływało zamieszanie, powszechny niepokój i nieszczęście.

Katolicyzm z natury rzeczy ściśle skojarzony z Po'ską... Lecz tej religijności Ojczyzny naszej jest jeden nad inne wybitniejszy kierunek, jeden śliczny religijności kwiat, szczęście polskiej duszy i duma — to kult Matki Boskiej.

Pierwszem słowem zrodzonej Polski, przed szeregiem wieków, jakiem zawołać zdołała był hymn — Boga-Rodzica. Przygrywką wszystkich wiekopomnych zwycięstw polskich od Grunwa'du aż do Wiednia, był ten śpiew pobożny przez całe wojsko śpiewany. Cała Polska rozśpiewana imieniem Marji! Słychać godzinki poranne śpiewane naraz w Ojczyźnie przez mi'jony ust. Idą śpiewające kompanje pie'grzymów do cudownych po'skich stolic Marji. Słychać kaznodziei, poetów i muzyków, opiewających Jej chwałę. Mnożą się Kościoły ku JeJ czci. Oblany tęczowemi witrażów smugami jasności, Kościół Marjacki w Krakowie otwiera najsławniejszy ołtarz Wniebowzięcia, — arcydzieło Po'ski — dłóta Wita Stwosza. W 17-ym wieku, kiedy potop wroga zalał naszą Ojczyznę, zdawało się, że niema Polski. Lecz nad naszą ziemią zajaśniała «Gwiazda Poranna». Jej klasztor na Jasnej Górze w fortecę zamieniony, był arką, życie Po'ski ocalającą. Toteż skoro tylko Polska zaczęła stawać się sobą z wdzięczności przez usta króla Jana Kazimierza, ogłosiła ją «Królową Korony Polskiej»... — Odtąd obraz Częstochowskiej Matki, godłem i cechą staje się każdego Po'aka. Ten wizerunek wszedł wszędzie, gdzie coś polskiego jest. — Polityczni wygnańcy brali ze sobą poza granice Ojczyzny ten obraz jako drogą relikwję. A wielu w ostatnich czasach — idąc za chlebem, opuszczało matkę, rodzinę, ale z tym obrazem rozstać się nie mogło. Zdobi on dziś dzieło poezji polskiej, «Pan Tadeusz». Przed jej obrazem zawierają się — bractwa, organizacje, związki robotnicze. Pod Jej znakiem budują szpitale i szkoły, Marja króluje!.. — Cud na Wisłą był wyrazem Jej pamięci i zapewnieniem królowania w Odrodzonej Polsce.

Ciągnie się więc przez karty historji narodu nieprzeliczona procesja marjańska. Niepoślednie miejsce, bo obok królów i hetmanów, zajmują dziś polscy czciciele Soda'isi — Bractwa i Stowarzyszenia. Chociaż coraz częściej wiatry wieją przeciwne, szeregi nie maleją, lecz rosną. Chlubne te — wzmagania i wytrwałość, bo mocno kochać i coś godnego kochać, to najwyższa w cywilizacji szlachetność. — Czasy — dziś dla emigracji ciężkie!.. — Były i w historji Po'ski kalwaryjskie chwile. Minęły, — i nasze znikną. — Największe nieszczęście to kryzys moralny!.. Wiedzmy, siła utrzymania serc w wierności Marji tkwi w nas, wyboru dokonali nasi praojcowie, i chlubę Polsce zjednali.

Nad cierpieniem tęsknotą, nędzą i ciężką praca unosić się zdaje w postaci Częstochowskiego obrazu. — Uzdrowienie chorych, Pocieszycie'ka strapionych, wspomożenie wiernych... Królowa Korony Po'skiej... W tem tkwi siła Po'ski, w czem zasadzała się i dawniej jej świetność — w wierności Bogu, Marji i Ojczyźnie.

P. J.

Walny Zjazd Delegatów

Zjazd tegoroczny ma znaczenie ze wzgl. na obecne położenie w jakiem znajduje się emigracja polska. Liczne «świętówki», zwolnienia, mniejsze zarobki, niepewność jutra, sprawiają że wielu upada na duchu, traci ochotę do pracy społecznej i organizacyjnej. Zaczyna się oszczędności od tego, że skreśla się z wydatków domowych opłatę na pożyteczny dziennik, dobrą prasę itp. Niejeden nie chce słyszeć o tem, by płacić składkę do towarzystwa, by uczęszczać na zebrania tłumacząc się tem, że pierwszą troską winno być zaspokojenie bytu sobie i rodzinie...

Czy wolno oddać się zwątpieniu i czekać na «lepsze czasy»?

Powiedział niedawno jeden z wielkich mężów politycznych, że nie poprawimy bytu przez narzekanie, przez powtarzanie, że «kiedyś było lepiej», że przeciwnie, przezwyciężymy i każdą nawet najcięższą chwilę, jeżeli dostosujemy się do tych warunków, w jakich nam przyszło żyć i działać. Jeżeli każdy na swoim posterunku spełnia swe zadanie, jak należy, wówczas i my stworzymy sobie «lepsze czasy».

Nie wolno nam zakładać rąk i czekać, co nam jutro przyniesie. Przez to nietylko że nie pomożemy sobie ale utracimy i to, cośmy długą i mozolną pracą stworzyli.

Zjazd delegatów ma przyczynić się do tego, by w wspólnej pracy ku polepszeniu dobra duchowego i materjalnego, w oparciu o niewzruszone prawdy Kościoła Chrystusowego, złączyć jeszcze bardziej tak potężną organizację, jaką jest Zjednoczenie Polskich Towarzystw Katolickich we Francji.

Sprawozdanie, jakie się ukaże na Walnym Zjeździe, wykaże, że nasze towarzystwa mimo ciężkich warunków nie tylko że nie zatrzymały dawniejsze zdobycze, ale je jeszcze wzbogaciły.

Wzrośliśmy w liczbie i wzmocniliśmy się wewnętrznie. Jest to najlepszym dowodem i odpowiedzią dla tych, którzyby — chcieli nas zaliczyć do «nieboszczyków» albo wykreślić z życia emigracji polskiej.

Nasze towarzystwa górników, nasze Bractwa Różańcowe, nasze Stowarzyszenia Młodzieży męskiej i żeńskiej tak długo żyć i istnieć będą, jak długo będzie polska emigracja. Są one bowiem jedną z pierwszych ostoi życia narodowego i kościelnego Polaków we Francji. Świadomość ta coraz więcej przenika naszych członków, czego dowodem wzmacnianie się liczby towarzystw poszczególnych i wzrost liczby towarzystw, należących do Zjednoczenia.

Nie zamykamy oczu na to, co jest jeszcze do zrobienia, nie zatrzymujemy się w połowie drogi lecz dumni z tego, czego dokonaliśmy i świadomi obowiązków, jakie na nas ciążą, z ochotą i ufni w powodzenie dzieła naszego dalej kroczyć będziemy.

Zjadą się delegaci, by radzić o ważnych zadaniach, radzić będą ojcowie i matki a z niemi nasza młodzież, która zaprzęgła się do twardej i ciężkiej pracy społecznej.

Życzmy wszyscy delegatom Zjednoczenia, by obrady ich za pomocą Bożą wydały najpiękniejsze wyniki dla dobra Kościoła i Ojczyzny, na pożytek całej emigracji!

SZCZĘŚĆ BOŻE !

PORZĄDEK OBRAD

WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW

odbywającego się dnia 1-go maja 1932 r. w Lens na sali Jeanne D'Arc

1. Msza św., w kaplicy św. Elżbiety (route de Bethune) o godz. 9,30. Kazanie wygłosi ks. prałat Łagoda, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

2. Otwarcie Zjazdu przez Prezesa Zjednocz. P. T. K. — druha Szambelańczyka o godz. 10,30. — Odśpiewanie 1-ej zwrotki «Serdeczna Matko», — powitanie gości i delegatów — stwierdzenie obecnych, — odczytanie życzeń i przemówienia.

3. Odczytanie i przyjęcie protokułu z ostatniego Walnego Zjazdu.

4. Sprawozdania: a) sekretarza gen. ks. Cz. Garsteckiego. — b) skarbnika dh. Ratajczyka i komisji rewizyjnej. — c) prezesa.

5. Dyskusja nad sprawozdaniami.

6. Referat ks. dr. Łuczaka, referenta Pol. Misji Kat. we Francji, n. t.: «Znaczenie i potrzeba prasy katolickiej».

7. Dyskusja nad referatem.

PRZERWA OBIADOWA

8. Referat ks. prał. Łagody n. t.: «Opieka nad młodzieżą pozaszkolną (słowo do rodziców)».

9. Dyskusja nad referatem. — Po referacie odbywa się oddzielnie posiedzenie Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, gdzie instruktor wygłosi referat organizacyjny — poczem dokona się wyboru zarządu Związku.

10. Referat organizacyjny: Ks. Sekretarz Gen.

11. Przyjęcie rezolucji i wniosków.

12. Wybór zarządu głównego i komisji rewizyjnej.

13. Wolne głosy i zakończenie odśpiewaniem 1 zwrotki: «My chcemy Boga».

14. Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem w kościele w mieście i odśpiewanie 1 zwrotki: «Boże coś Polskę».

UWAGA: Prawo głosu i wyboru mają tylko delegaci tych towarzystw, które za cały czas przynależenia do Zjednoczenia uiściły swe wpłaty.

ZAPISZ SIĘ, PÓKI CZAS NA PIELGRZYMKĘ POLSKĄ DO DUBLINA NA MIĘDZYNARODOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY!!

CZY NIE ZA WIELE ?

Jedno z pism polskich w Paryżu zarzuciło ulice i lokale ulotkami reklamowemi, gdzie czytamy dosłownie:

« *Jeżeli dzieje Ci się krzywda, jeżeli Ci jest źle, jeżeli*
« *masz powody do skargi, to kto Cię obroni? Z obcym*
« *rozmówić się trudno, to urzędu polskiego często za-*
« *daleko, do PANA BOGA ZA WYSOKO...*
« *Jedyna rada* — taka jest dalsza treść ulotki — *za-*
« *abonować pismo reklamowane...*

Czy doprawdy nie za wiele?. W kołach robotniczych — skąd nam doręczono ulotkę, tego rodzaju reklama musi budzić niesmak i minie się z celem swym.

SKĄD TA PRZYJAŹŃ ?

Są w Paryżu dwa pisma polskie o skrajnie przeciwnych zamierzeniach. Jedni są «państwowcami», drudzy są antypaństwowemi. Tymczasem, gdy zwalczamy bezbożne i bezmyślne wywody socjalistycznego pisemka, drugie nie pytane ani nie atakowane odpowiada za nie w sposób obraźliwy dla uczuć katolickich. Czytelnik poczyna się zastanawiać: skąd ta przyjaźń i to przymierze dwojga pism o skrajnie przeciwnych kierunkach? Czyżby je łączyła nienawiść do tego co katolickie? Czy też treśe przemądrzałego p. Mondrzyka były aż tyle warte, że można się było pokusić o przymierze z antypaństwową gazetką?

ŚWIĘTO MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

W Polsce całej obchodzą Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej «Święto Druheń». Przypada to święto na ostatnią niedzielę maja. W dniu tym dziewczęta składają hołd swej — patronce, Królowej Korony Polskiej.

W roku obecnym przypada «Święto Druheń» na niedzielę 29 maja. Przypominamy naszym dziewczętom, zorganizowanym w stowarzyszeniach przy Zjednoczeniu, by na dzień ten godnie się przygotowały.

Już teraz zarząd porozumie się z ks. Patronem, by wyznaczyć w sobotę, poprzedzający ten dzień wspólną spowiedź, dla stowarzyszenia w same święto zaś wszystkie dziewczęta przystąpią wspólnie do Komunji św.

Święto Młodzieży Żeńskiej jest dniem radości dla rodziców; zorganizowane bowiem w stowarzyszeniu dziewczęta nie sprawią nigdy przykrości tym, którzy je wychowują i do życia przygotowują. Stowarzyszenia dają zdrowe i mocne podstawy do wyrobienia szlachetnego i uczciwego charakteru.

Święto Druheń jest dniem radości dla samego stowarzyszenia. Druhny przy okazji tej uroczystości zbliżają się do siebie, budzą w sobie zaufanie wzajemne, stają się dla siebie życzliwe.

Święto Druheń głosi cześć Marji, Patronki młodzieży — żeńskiej, zachęca do naśladownictwa przykładu, jaki daje Królowa Korony Polskiej swoją skromnością i pokorą.

Czas już pomyśleć o urządzeniu programu na Święto — Druheń. Sekretarjat gen. posiada bogaty wybór teatrzyków i wieczornic. Nabyć można także ozdobne plakaty z wizerunkiem Matki Boskiej, które nadają się do wywieszenia w kościele i na sali.

Wszelkich wskazówek i pomocy w urządzeniu «Święta Druhen» — udzieli chętnie sekretarjat gen.

NA ZJEŹDZIE ZJEDNOCZENIA POLSKICH TOWARZYSTW KATOLICKICH WE FRANCJI NIE POWNNO ZABRAKNĄĆ ANI JEDNEGO DELEGATA OKRĘGOWEGO!

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

WALNY ZJAZD VIII OKRĘGU

W niedzielę 3 kwietnia odbył się w Metz, doroczny — zjazd delegatów Tow. Kat. Okr. VIII Wschodniej Francji.

W zjeździe wzięło udział 24 delegatów reprezentujących 12 towarzystw.

Na zjazd okręgu VIII nie stawiły sie 3 towarzystwa, oraz skarbnik okręgu.

Zebranie otworzył prezes okr. druh Łopatka słowami: «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus». Następnie od śpiewano pieśń «Wesoły nam dzień dziś nastał». Sekretarz Kukła odczytał protokuł, który został przez delegatów przyjęty.

Komisja rewizyjna stwierdziła, iż dochód na rok 1931 wynosił 103,95 fr., rozchód 43,50. — Stan kasy 69,75 fr.

Dalej nastąpiło przemówienie prezesa druha Łopatki o rozwoju katolicyzmu. W dalszym ciągu przemówił — ks. dziekan Rogaczewski na temat tow. kat. należących do okr. zaznaczając aby tow. należące do Okr. Zw. Tow. Kat. prawidłowo zastosowały się do współpracy z okręgiem.

Druh skarbnik Ratajczak oznajmił, że do Związku Tow. Kat. we Francji należy 57 towarzystw z liczbą 25000 — członków.

Wybory nowego zarządu dały następujący wynik:

Prezes Szałata Władysław, sekr. Krakowiak Ignacy, Cite Ferner 25, par Marange Silvange, — skarbnik Sekulak.

Uprasza się tow. o podanie dokładnych adresów celem doręczenia kwestjonarjusza do wypełnienia.

VILLIERS-LE-SEC.

Wdniu 20 marca b. r. zawiązało się stowarzyszenie — Młodzieży pod wezwaniem św. Józefa w **Villiers-le-Sec.** Patronem stowarzyszenia został wybrany ks. Kazimierz Świetliński z Argenteuil. Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes Kuźbik Józef, zast prezesa Kujawik Tomasz, sekretarz Ciszewski Jan, skarbnik Piłat Jan, gospodarz Pawlak Antoni, bibljotekarz Stryczek Władysław.

Stowarzyszeniu, które przy założeniu liczy członków — 46, życzy redakcji «Wiadomości» pomyślnego rozwoju «Szczęść Boże!»

DIVES-SUR-MER.

W pierwsze święto wielkanocne 20 marca, utworzone zostało «Katolickie Ognisko Polek» w **Dives-sur-Mer** — (Calvados). Ognisko wykreśliło sobie w swym programie cel kulturalno-oświatowy. Do tego będą zdążały miesięczne zebrania, na których po referatach będą się odbywały dyskusje na temat aktualnych kwestji, i bibljoteka, która poda do rąk polek zdrową i dobrą lekturę. Ognisko Polek będzie prawdziwą szkołą, gdzie dokształcac się będą i wyrabiać umysły i charaktery kobiety polskiej na emigracji.

Zarząd «Ogniska» ukonstytuował się następująco:

Patron: ks. dr. Cegiełka, prezeska Brzemińska, zastępczyni prez. Niedbalska, sekretarka Pretchówna, zastępczyni sekretarki Gołąbiowska, skarbniczka Stanke, zast. skarb. Kowalczykówna, bibljotekarka Pałaszewska.

PARYŻ.

Komitet Polskich Towarzystw przy Kościele polskim w Paryżu urządził w pierwsze święto wielkanocne święcone dla bezrobotnych. Około licznie zebranych bezrobotnych przy stole wielkanocnym krzątały się gorliwie — członkinie towarzystw katolickich a mianowicie pp.: Mazurowa Józefa, Urbanowicz Zofja i Anna Beier, podejmując rodaków z staropolską gościnnością.

W pierwsze święto wielkanocne urządził Okręg Paryski Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich uroczystą akademję robotniczą w sali «des Societes Savantes» przy ul. Danton. — Po wstępnem przemówieniu ks. prałata Łagody dzielili się zebrani rodacy jajkiem wielkanocnem, poczem zadeklamowała p. Piętówna wiersz, wypowiedziany z piękną dykcją. Koło teatralne odegrało dwa wesołe utwory: «Tata żeni się przez gazetę» i «Brzytwa swatem»; z aktorów zasługują na wyszczególnienie pp. Jan Semenowicz, Jan Kirschke, Tadeusz Guzik, Jan Chałupczak, Mikołaj Leja, Mikołaj Steciow, Jamrozówna, — Kleparczakówna, Stronkówna, Chałupczakowa.

W przerwach przygrywała orkiestra, a umiejętnie dobrana całość programu pozwoliła spędzić widzom kilka miłych godzin wśród wesołego nastroju w pierwsze święto wielkanocne. Akademję przygotował patron okręgu paryskiego ks. Stanisław Kopeć, a wśród gości zauważyliśmy niezmordowaną mimo sędziwego wieku p. Nałęcz-Korzeniowską, ks. dr. Józefa Łuczaka, ks. Czesława Spychalskiego, prezesa okręgu paryskiego p. Ostrowskiego i i.

TROYES.

W niedz. 10 kwietnia, Koło Różańcowe w Troyes urządzało uroczyste poświęcenie obrazu Matki Boskiej — Częstochowskiej, o następującym programie: 1) O godz. 8,50 rano, delegacja towarzystw miejscowych powitała

na dworcu Dostojnego ks. pr. Łagodę, Rektora Polskiej Misji Katolickiej. — 2) O godz. 10 rano, odbyła się uroczysta msza św. w kościele St. Remy, z asystą miejscowych księży, podczas mszy św. przyśpiewywał chór polskie pieśni kościelne na czele z p. Z. Kubalską, miejscową nauczycielką. Po mszy św. wygłosił czcigodny ks. prał. Łagoda wzniosłe kazanie ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i wspomniał też o naszej Ojczyźnie miłej. Po nabożeństwie dokonał poświęcenia Obrazu Matki Boskiej. Asystowali jako chrzestni: pp. Sedzikowska z ks. proboszczem Maillot (z miejscowej parafji); Policht (fundatorka obrazu) z ks. prob. Swietlińskim. Po poświęceniu zaintonował ks. proboszcz «Serdeczna Matko» i ruszyła procesja z obrazem i chorągwią w kościele przy współudziale wiernych; 3) Po południu odbyły sié uroczyste nieszpory, oraz kazanie wygłoszone przez ks. proboszcza, w których brał udział zastępca ks. Biskupa, oraz miejscowi księża; — 4) Po nieszporach odbyła się akademja na sali «Alliance», która rozpoczęta została śpiewem «Płynie polska pieśń», a mała Janinka Milke wręczyła ks. proboszczowi bukiet kwiatów w imieniu całej kolonji i dzieci szkolnych, w dowód wdzięczności. — Przełożona Koła Róż. powitała w imieniu Kół Róż. wszystkich przedstawicieli T-stw miejscowych i całą kolonję, księdza Rektora Misji Katolickiej i innych. Następnie chór odśpiewał «Witaj Marjo». W dalszym ciągu przemawiali ks. prob. Maillot i ks. Swietliński, poczem dzieci szkolne wystąpiły z deklamacjami, a pani nauczycielka poprosiła o błogosławieństwo dla dzieci. Na dalszy program złożyły się: śpiew: «Wędrownik ja», odczyt delegata z T-wa Pomocy Oświatowej, przemówienie zastępcy biskupa francuskiego, «Dzisiaj tęsknotą gnani (śpiew), przemówienie ks. prałata, «Zaszumiał mroźny wiatr» (spiew) i «W głos serdeczna dumka płynie» (śpiew), piękna deklamacja pani Niedosytko, pt.: «Święta Izydora», deklamacja panny St. Gerzonówny «Mowo, ty polska»; — 5) odegrano sztukę w 3-ch odsłonach, pt. «Dla dobrego sumienia», na dodatek «Żyd w beczce», komedyjkę w 1 akcie. W przerwach przygrywała polska orkiestra. Na zakończenie w przeddzień imienin czcigodnego ks. prałata, uczciliśmy go — przez powstanie i wznieśliśmy trzykrotny okrzyk «Niech żyje»!, poczem wspólnie zaśpiewano: «Boże coś polskę».

Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości, a przedewszystkiem p. Kołczakowi, prezesowi tow. im. Marsz. Piłsudskiego, jako reżyserowi i całej sekcji amatorskiej, p. Z. Kubalskiej, nauczycielce miejscowej, jak i wszystkim paniom, a także i tym zacnym rodzicom, jak państwu Milko, Czupek i innym, którzy nawet dzieci swe przysłali i nie szczędzili trudu i mozołu — Koło Różańcowe składa serdeczne «Bóg zapłać».

MONTIGNY EN OSTREVENT.

Dnia 6 stycznia 1932 r. odbyło się roczne walne zebranie Bractwa Róż św. Matek. Do Bractwa należy 80 członkiń, obecnych na zebraniu było 45 członkiń, w ciągu roku odbyło się 12 zebrań w tym 1 roczne i 1 półroczne. 6 razy przystąpiło Bractwo do wspólnej Komunji św. W lipcu 1931 roku, wysłało Bractwo Delegację z sztandarem na Kongres Eucharystyczny w Lille. W sierpniu obchodziło swą 6-cio letnią rocznicę, na którą odegrały członkinie Bractwa sztukę teatralną «Dla Chrystusa».

Zapomogi wypłacono w ostatnim roku 375 franków i 200 franków pośmiertnego. Dochód z całego roku wynosił 2596,85 fr., rozchód 1640,60, na nowy rok pozostało w kasie 956,25 franków. Nadmienić jeszcze należy iż mamy w naszej kolonji własny kościół a siostry z Bractwa zajmują się upiększeniem ołtarzy i bielizną kościelną. Naszym proboszczem polskim jest od dwóch lat Wielebny ks. Fr. Czerniawski. Jest on w całem słowa znaczeniu niestrudzonym sługą Bożym, założył Stow Młodz. Męskiej i Żeńskiej i Chór kościelny, wspiera biednych i jest w naszej kolonji bardzo lubiany.

Po sprawozdaniach Zarządu, które zebrani z zadowoleniem przyjęli do wiadomości, stary zarząd ustąpił. Do nowego zarządu weszły:

Prezeska siostra Marja Śląska po raz trzeci, sekr. s. Bronisława Błaszakowa po raz trzeci, skarbniczka s. St. Kmieciak po raz trzeci, zast. Agnieszka Switałowa, Zygart Marja i Dykowska Magd. — Rew. kasy: Kubjaczykowa i Połomska, do sztandaru: Jekelowa M., Szoszorkowa M. Nowaczykowa M. M. Szroterowa, Grzemska i Mazurkiewiczowa.

Za Zarząd:
Śląska Marja, prez.

CHALETTE.

Dnia 1-go maja, w niedzielę, odbędzie sié uroczysty obchód święta narodowego 3-go maja. Przed południem o godz. 10 w kaplicy polskiej w Vesines odprawi ks. Kopeć z Misji Polskiej uroczyste nabożeństwo, na którem obecny będzie ks. biskup z Orleanu. Po południu tego dnia staraniem Szkoły Polskiej, pozostającej pod umejętnem kierownictwem miejscowego nauczyciela polskiego, p. Szulca odbędzie się uroczysta akademja połączona z odpowiedniemi przemówieniami.

ZJAZD DELEGATÓW OKRĘGU PARYSKIEGO

Dnia 15 maja odbędzie się w Paryżu Walny Zjazd Delegatów 35 towarzystw, wchodzących w skład Okręgu Paryskiego Zjednoczenia Pol. Tow. Kat. we Francji. Program jest następujący:

10 godz. — Zbiórka Delegatów na sali Misji Polskiej we Francji, 263-bis, rue St. Honore, Paris (1).

10,30 g. — Delegacja Zjednoczenia składa wieniec u stóp pomnika Adama Mickiewicza.

11 godz. — Wspólny pochód do kościoła polskiego w Paryżu, gdzie ks. Prałat Łagoda, Rektor Polskiej Misji Katailckiej we Francji, odprawi uroczyste nabożeństwo w intencji Zjazdu, oraz wygłosi kazanie okolicznościowe.

12,30 g. — Wspólny obiad dla Delegatów.

13,30 g. — Zebranie delegatów Okręgu Paryskiego z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i powitanie gości i delegatów.
2. Wysłanie adresów hołdowniczych do Pana Ambasadora, Ks. Prymasa Polski, ks. Arcybiskupa paryskiego.
3. Przemówienie ks. Patrona.
4. Sprawozdanie sekretarza okręgu.
5. Sprawozdanie skarbnika okręgu.
6. Sprawozdanie z Walnego Zjazdu Zjednoczenia Pol. Tow. Kat. we Francji w Lens.
7. Referat: «Konieczność jednoczenia się emigracji — polskiej na zasadach katolickich».
8. Kwestja referatów.
9. Sprawa bezrobocia.
10. Dyskusja nad punktami 7, 8, 9.
11. Projekty i wnioski towarzystw poszczególnych.
12. Wybór nowego zarządu okręgu.
13. Wolne wnioski.
14. Zakończenie.

Z okazji Zjazdu urządza Koło Teatralne przy okręgu Paryskim uroczystą wieczornicę o godz. 6 z przedstawieniem teatralnem.

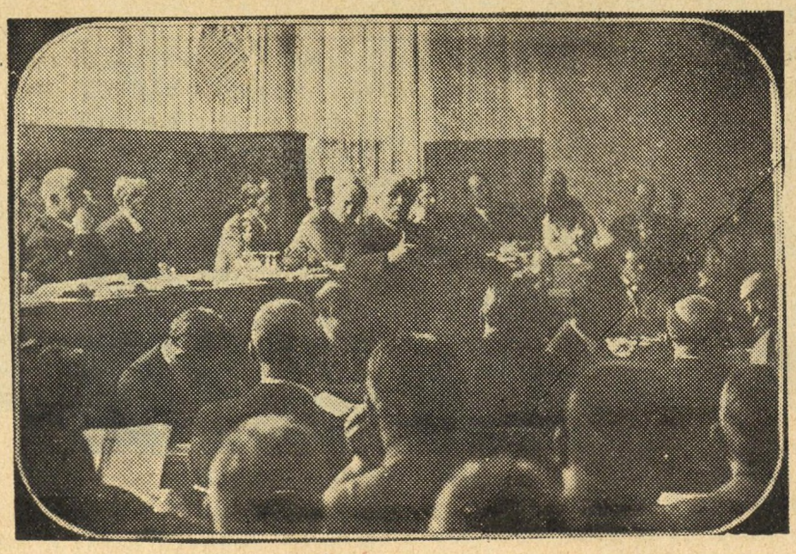

Z obrad konferencji rozbrojeniowej w Genewie: delegat Francji, p. Paul Boncour, wygłasza przemówienie

OPATY CELNE ZA PRZYWÓZ ROWERÓW, GRAMOFONÓW I PŁYT GRAMOFONOWYCH DO POLSKI

Ministerstwo Spr, Zagranicznych wydało zarządzenie, w którem poleca badanie, czy emigrant względnie robotnik sezonowy powraca do Polski na stały już pobyt, czy też tylko na czas przejściowy (np. dla odwiedzenia rodziny) oraz notowanie tego w paszportach lub zaświadczeniach, wystawionych przez Konsulaty na przywożone przedmioty.

Zwolnienia od cła rowerów, gramofonów i płyt gramofonowych stosowane bowiem będą tylko w odniesieniu do tych reemigrantów i robotników sezonowych, którzy wracają do Polski na stały pobyt po dłuższym, conajmniej całorocznym pobycie zagranicą.

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

CHLUBA SOWIETÓW

«Izwjestija» z dn. 8 marca r. bież. (dzień komunistycznego «międzynarodowego święta kobiet») — zamieściły artykuł, wychwalający wielkiemi słowami, jakie to dobrodziejstwa przyniósł kobietom komunizm. Z artykułu tego dowiadujemy się, że na 1 października 1923 r. było w Sowietach 2.394 tysiące «kobiet pracujących», a teraz jest ich około 6 miljonów, przyczem w r. 1932 ma być wciągniętych do przemysłu jeszcze 1.500 tysięcy młodych kobiet. Co to oznacza? Że 2 i pół raza zwiększono liczbę robotnic , powołanych do ciężkiej pracy fizycznej, bez możności wyboru pracy, bo ta jest wyznaczona zgóry przez organy wykonawcze: na zapotrzebowanie fabryk zarządza się wysyłkę odpowiednich ilości kobiet, bez względu na ich chęć pracy w innym zawodzie i na związki rodzinne. To znaczy też, że ze wsi wyrwano w ciągu 8 lat 3 miljony 600 tysięcy kobiet do pracy przymusowej w fabrykach na warunkach, ustanowionych przez władze.

Wobec «oburzenia» Sowietów na wyzysk kobiet za ich granicami, przypomina się książka Trockiego, który pisze wyraźnie, że mimo haseł teoretycznych równouprawnienia, nie udało się jeszcze osiągnąć w Sowietach równości płac kobiecych i mężczyzn. A warto też zacytować, że według tychże «Izwjestji», w partji bolszewickiej jest 323 tysiące kobiet, zatem te miljony kobiet są pozbawione tych wszystkich przywilejów, jakie mają komunistki, których dzieci chowają się we wzorowych żłóbkach, przedszkolach i szkołach, w których... brak miejsca dla dzieci robotnic, nie należących do partji.

KWESTJA ROBOTNIC FABRYCZNYCH W NIEMCZECH

W związku z kryzysem, daje się zauważyć w przemyśle niemieckim zwiększona tendencja do... zastępowania robotników, robotnicami, co tem łatwiej daje się tam przeprowadzać, że w ciągu lat powojennych przemysł niemiecki całkowicie unowocześnił swoją mechanizację i zracjonalizował się, dzięki możności poczynienia olbrzymich inwestycji za kredyty amerykańskie i angielskie. Jednak niższe od męskich płace kobiece nie są uważane jeszcze za dość niskie, gdyż w ostatnich czasach uwidacznia się nowy proces: zastępowania dorosłych robotnic t. zw. młodocianemi w wieku lat 14-18 a nawet nie 17-18 letniemi. Przyczyna jasna: 17-18 letnie biorą np. w fabryce Wagnera 12 marek tygodniowo, tym zaś wyznacza się 5-6 marek. Wszystko to w celu obniżenia kosztów produkcji i zwiększenia, dzięki temu, eksportu.

W związku z tem warto zacytować narzekania bolszewickiej «Prawdy» (8 marca r. b.), że w środowiskach kobiecych niemieckich ogromnie słabe są wpływy socjalistyczne i komunistyczne; w czerwonym Związku metalowców berlińskich we wrześniu 1931 roku było zaledwie 4.110 kobiet na 40-50 tysięcy robotnic fabryk metalurgicznych.

Ciekawe jednak, że ratuje się w Niemczech eksport kosztem zwiększania bezrobocia w kraju i przerzucania na państwo i społeczeństwo utrzymania bezrobotnych. Około półtora miljona kobiet - robotnic jest tam na bruku wraz z mężami i ojcami. Na ich miejsce przyjmuje się młodocianych i to w liczbie stosunkowo wiele mniejszej.

MIŁOŚNICZKA PSÓW, KTÓRA KARMIŁA JE JARZYNAMI

W Londynie skazano na dwa miesiące więzienia byłą nauczycielkę, 67-letnią miss Ellen William, za okrutne obchodzenie się ze zwierzętami.

Wielka miłośniczka psów, pani ta utrzymywała w jedynej izbie, jaką zajmowała w starym domu wiejskim, nie mniej, niż 40 psów, a niektórzy z oskarżycieli twierdzą, że w izbie dziwaczki mieściło się nieraz nawet po 50 i 60 tych zwierząt.

Oskarżona sypiała na pościeli złożonej ze starych kołder i trzymała się ściśle djety jarskiej, a że widocznie uważała ją za zbawienną dla zdrowia także psów, żywiła więc swych wychowanków wyłącznie jarzynami. Można więc sobie wyobrazić, jak ta psia rzesza chudła i wyła przeraźliwie w pożądaniu solidniejszego pożywienia.

Dowiedziało się wreszcie o tem londyńskie Tow. opieki nad zwierzętami, wytoczyło więc miss William proces o okrutne obchodzenie się ze zwierzętami a sędzia skazał oskarżoną na dwa miesiące więzienia, zaznaczając, że wymierza jej karę łagodną tylko ze względu na to, iż przygarniała psy bezdomne, litując się nad ich losem.

POSZUKIWANIA

Blaszka Florjan ur. 1903, ojciec, Józef i matka Julianna nr. aktu 24425. — Jaraczewski Szczepan 1901, nr. aktu 29856. — Jaroszewski Stefan 1901, nr. aktu 29856. Kaczor Ignacy, 1884, Jan i Apolonja, nr. aktu 28306. — Lida Tichon, 1908, Aleksy i Anna, 30296. — Mrozik Otton Hubert, 1909, Franciszek i Jadwiga, nr. aktu — 30738. — Muller Franciszek, 1903, Augustyn i Elżbieta, nr. aktu 30040. — Piskorz Antoni 1892, Marcin i Antonina nr. aktu 31159. — Tuziak Ołeksa 1903, Andrzej i Antonina, nr. aktu 31159. — Wadas Juljasz, Jan, 1904, Klemens i Marja, 9611. — Wojter Czesław 1910, Józef i Antonina, 30833.

Brodziński Jan, 901, nr. aktu 30327. — Bulkowski Józef 1882, Łaczki 31077. — Bieganowski Antoni, Dubienka nr. aktu 20381. — Czajkowski Antoni 1881, nr. aktu — 29732. — Dzicher Ernest, 1889, Borsigwerk (Niemcy), — nr. aktu 15117. — Gren Karol 1904, Ustroń, 21292. — Grzyb Józef 1893, nr. aktu 27278. — Hałajko Marja, nr. aktu 30616. — Majewski Szczepan, 1903, nr. aktu 31168. Mułyk Mikołaj, 1894, nr aktu 26065. — Pawlak Mieczysław, nr. aktu26839. — Palczewski Leonard, 1886, nr. aktu 30549, Wilno. — Pratkiewicz Sylwester, 1898, nr. aktu 13440. — Solnica Stanisław, 26076. — Sowiński Franciszek , nr. aktu 8860. — Smetkowski Franciszek, nr. aktu 23583. — Szwed Józef, nr. aktu 5539. — Szymczak Jan, ur 1899, nr. aktu 31109.

Wszelkiego rodzaju informacje, dotyczące wymienionych osób, oraz obecnego ich miejsca zamieszkania, należy kierować, powołując się na numer aktu, do Konsulatu R. P. w Lyonie, 202, Cours Gambetta.

KOMUNIKAT

Rodakom w kolonjach depart. Calvados i w Havrze — (Seine Inf.) podaje się do wiadomości, że dnia 13 maja roku bież. wyruszy z CAEN polska pielgrzymka do Lourdes. Ściślejsze informacje poda się później. Koszta podróży i utrzymania z powodu zapewnienia zniżek nie będą wielkie i prawdopodobnie nie przekroczą 300 franków.

Pielgrzymka wyrusza pod przewodnictwem Ks. dr. Franciszka Cegiełki, duszpasterza polskiego w Caen.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela:

Misja Polska w Caen, 191, rue d'Auge, Caen (Calvados) i Biuro Polskie Caen, 11, rue Nationale (Calvados).

Już jabłonie kwitną...

POLACY! POLKI!

NADESŁANE

Wiedza o Polsce, o wszystkiem, dla wszystkich !

« KIESZONKOWA ENCYKLOPEDJA POPULARNA »

oto dzieło, które na 3000 stronach druku (petitem) obejmie materjał naukowy poważny — opracowany w sposób popularny, przystępny dla wszystkich, a przez to właśnie stanie się nieodzownym przewodnikiem najszerszych warstw społecznych.

DZIEŁO NASZE — odpowie każdemu na wszystkie pytania, rozstrzygnie wszelkie wątpliwości w dziedzinie naukowej czy literackiej, społecznej, politycznej czy gospodarczej.

DZIEŁO NASZE — przez swą bogatą treść zastąpi cały szereg ksiąg naukowych, niedostępnych dla wszystkich z powodu wysokiej ceny — a da bogaty materjał informacyjny nietylko przeciętnemu czytelnikowi, ale i uczonemu specjaliście.

DZIEŁO NASZE — położy specjalny nacisk na rzeczy czysto polskie i postara się w każdym wypadku ujawnić pewną wspólność między faktami ogólnej nanatury a zjawiskami na gruncie polskim.

DZIEŁO NASZE — będzie zbiorem wszelkich wiadomości z życia codziennego, a które są warunkiem i podstawą wiedzy ogólnej: teoretycznej i praktycznej.

NASZA ENCYKLOPEDJA
DLA WAS POLAKÓW NA OBCZYŹNIE

stanie się pomocą w życiu i pracy, stanie się przyjacielem — przewodnikiem duchowem, — wskaże Wam drogę do celu, — powie Wam wszystko o Polsce, — uzupełni Wasze braki w wykształceniu i wiadomościach ogólnych

KUPIĆ POWINIEN JĄ KAŻDY
I STALE NOSIĆ PRZY SOBIE !

CENA W PRENUMERACIE TYLKO **80 Frs.**

Pieniądze wpłacać albo na konto PKO, 410,570 w Krakowie, albo w liście poleconym na adres :

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

« KIESZONKOWA ENCYKLOPEDJA POPULARNA »
KRAKÓW (Pologne), ul. Józefitów 10/I.
Poszukujemy Generalnych Zastępców:
Księgarnie, Stowarzyszenia!

UWAGA: Uprasza się wszystkie pisma o przedrukowanie tego ogłoszenia!

KOŚCIÓŁ KATOLICKI WOBEC KONFLIKTU CHIŃSKO-JAPOŃSKIEGO

Jak wielkie usługi oddały wszystkie instytucje katolickie w czasie konfliktu zbrojnego między Chinami a Japonją, najlepiej świadczy opinja prasy Dalekiego Wschodu, która z podziwem odzywa się o poświęceniu misjonarzy i członków różnych stowarzyszeń katolickich. Od chwili wybuchu pierwszej bomby do wystrzału działa — zwiastującego zawieszenie broni, Czerwony Krzyż nie — spoczął w niesieniu pomocy rannym, rozwożąc nieszczęśliwych do szpitali i do zamienionych na lazarety szkół, domów prywatnych, a później, za pozwoleniem Wikarjusza Apostolskiego, i do gmachu Wikarjatu. Wzruszający apel ks. biskupa Haouisee znalazł echo w sercach — wszystkich katolików Szanghaju, którzy stworzyli prawdziwą krucjatę miłosierdzia. odwagą swego poświęcenia zbudzając podziw w obu obozach. Przedstawiciel 19-tej armji, osobiście dziękował biskupowi Haouisee za pomoc niesioną przez katolików rannym, głodnym i bezdomnym. Zapewnił on biskupa, że wiele nowej sympatji dla religji katolickiej zjednali katolicy swojem postępowaniem.

OPUSZCZONE WSIE SOWIECKIE

Podczas ankiety, przeprowadzonej przez sowiecki komisarjat rolnictwa w sprawie stanu kampanji zasiewnej na wsi, ujawniło się, że w południowych rejonach okręgu uralskiego i północnych rejonach Kazakstanu, zginęły całkowicie liczne wsie. Zamiast wsi, które jeszcze niedawno istniały, brygady ankietowe znalazły jedynie przestrzenie, zaniecione śniegiem. Tylko gdzieniegdzie z pod śniegu sterczały resztki kominów; ludność zaś zniknęła.

Nie udało się dotychczas ustalić, co się stało z mieszkańcacmi opustoszałych wsi, czy przesiedlili się do innych rejonów, czy też zginęli z głodu, nie będąc w stanie walczyć z siłami żywiołowemi i zawiejami śnieżnemi.

Sowiecki komisarjat rolnictwa jest w posiadaniu wiadomości, że częściowe zniknięcie ludności wsi zauważa się nietylko w rejonach powyższych, lecz w całej Rosji. Komisarjat jest zdania, że tajemnica opustoszenia wsi objaśnia się wędrówką chłopów: «Chłop udaje się tam, dokąd wywożą zboże. Gdy zboże wędruje do miast, to i lud tam wędruje.»

Wobec groźby opuszczenia przez ludność wsi, komisarjat rolnictwa zaleca przerzucić zpowrotem zboże na wieś. Pobożne to życzenie nie może być jednak wykonane, a to z powodu braku zboża nawet na potrzeby kampanji zasiewnej.

OFIARY BESTJALSKICH ZBRODNI BOLSZEWIKÓW

W tych dniach żołnierze KOP-u, oraz mieszkańcy jednej ze wsi w okolicy Husiatyna byli świadkami sceny, jak się rozegrała w położonej na terytorjum sowieckim wsi Bednarówicze. Konny żołnierz bolszewickiej straży granicznej zatrzymał jakąś kobietę, która chciała przejść na terytorjum Polski. Jakiś czas żołnierz prowadził kobietę, następnie zeskoczył z konia i położywszy ją trupem wystrzałem z rewolweru, odjechał. Wszystko to działo się w odległości 100 metrów od granicy polskiej.

JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI KARDYNAŁA MAURIN

Kardynał Maurin, arcybiskup Lionu, otrzymał z okazji swego jubileuszu kapłańskiego serdeczny list od Ojca św. Jubilat odprawił dnia 10 ub. m. w kościele św. Jana w Paryżu uroczystą Mszę św.. Powszechnie znanemu i poważanemu jubilatowi składano serdeczne życzenia i oznaki czci i miłości. Ojciec św., aby uświetnić ten jubileusz zezwolił Kardynałowi na udzielenie zebranym w kościele tłumom papieskiego błogosławieństwa.

POŻYCZKA DLA DIECEZJI PARYSKIEJ

Pożyczka 20 miljonów franków, jaką postanowiono zaciągnąć z polecenia Kardynała Verdier na budowę nowych kościołów w diecezji paryskiej z powodu ich braku oraz w celu dostarczenia pracy bezrobotnym, spotkała się z nadzwyczaj dobrem przyjęciem. Pożyczka, której subskrypcję rozpoczęto w ubiegły poniedziałek z rana, już popołudniu tego samego dnia była całkowicie pokryta.

PRZEŚLADOWANIE RELIGIJNE W HISZPANJI TRWA

Jeśli komuś zdawać się mogło, że po wydaleniu z Hiszpanji Jezuitów walka z Kościołem ustanie, albo przynajmniej osłabnie, bardzo się mylił. «Teraz ja rządzę» — pisał Azana uzasadniając nakaz wzbraniający publikacji

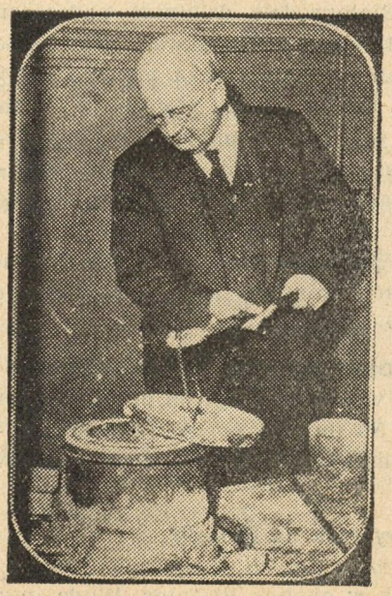

Profesor Ralf MacKee, kierownik laboratorjum chemicznego uniwersytetu w Nowym Jorku, wynalazł sposób fabrykowania — sztucznych djamentów — które będą bardzo tanie

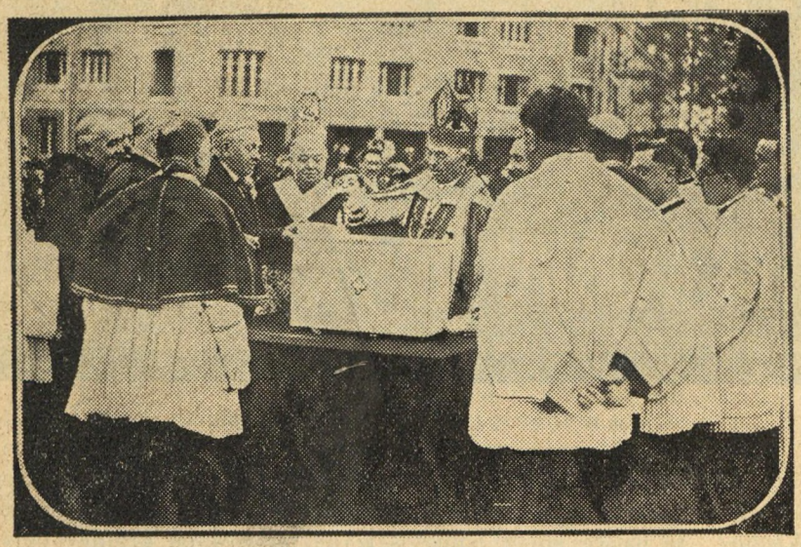

W Paryżu rozpoczęto budowę nowych Kościołów. — Na obrazku widzimy arcybiskupa paryskiego, ks. kardynała Verdier, który poświęca kamień węgielny pod nowy kościół Matki Boskiej, królowej pokoju, w Suresnes

największego katolickiego dziennika hiszpańskiego «El Debate». Słowa te rozumieć należy w ten sposób, że obecnie w Hiszpanji rządzi sekciarstwo i masonerja.

Na Wielkanoc r. b. zezwolono na wydawanie po dwumiesięcznej przerwie «El Debate». Zdawało się, że sytuacja choć trochę zmieni się na lepsze. Tymczasem — «kulturkampf» idzie dalej w pełnym tempie. Socjalistyczny minister oświaty De les Rios, pochodzący z ghetta w Tetuanie wraz z ministrem sprawiedliwości de Albernex'em kontynuują swoją niszczycielską robotę wobec Kościoła. Świeżo ukazał się właśnie kalendarz szkolny, którego treść przepojona jest nienawiścią do wszystkiego, co łączy się z tradycjami religijnemi Hiszpanji. W komisji budżetowej parlamentu skreślona została pozycja na najelementarniejsze potrzeby duchowieństwa.

Znany pisarz Hilary Balloc, omawiając w londyńskiem «The Universe» stosunki hiszpańskie, zastanawia się nad moralną stroną kwestji wydalenia zakonu Jezuitów i konfiskaty dóbr tego zakonu. W konkluzji dochodzi on do przekonania, że ten krok rządu hiszpańskiego jest jednym z objawów choroby naszej cywilizacji, sam zaś fakt konfiskaty mienia nazywa pospolitą kradzieżą.

POWÓDŹ W JUGOSŁAWJI

Powódź w dorzeczu Sawy przybiera katastrofalne rozmiary, jakkolwiek tamy i nasypy opierają się dotychczas naporowi wody. W Białogrodzie dzielnice nadrzeczne zostały ewakuowane. Miasteczko Obrenovacz jest całkowicie wyludnione. Po ulicach miasteczka pływają łodzie. W pobliżu miejscowość Chabacz woda pokrywa 8 ha ziemi ornej. Ewakuowano tam 1500 domów. W rejonie Broko poziom wody wynosi 8 m. ponad stan normalny. — Akcja ratunkowa prowadzona jest przy pomocy wojska, które dysponuje wielką ilością łodzi i pontonów.

Sytuację komplikują panujące obecnie chłody. W niektórych miejscowościach warstwa śniegu dochodzi do kilkunastu centymetrów grubości.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI WRÓCIŁ DO WARSZAWY

Marszałek Piłsudski, wracając z Egiptu przez Rumunję przybył do Warszawy. Na dworcu powitali Marszałka — członkowie rządu, przedstawiciele armji oraz poselstwa rumuńskiego.

Wylewy rzek na Polesiu

Nadmiar wody w Styrze i innych dopływach Prypeci — spowodował wylew rzek w okolicy Płotnicy. Woda, przybierając gwałtownie, zalała wiele wsi. W Dawidgródku — zatonęło przeszło 200 sztuk bydła i 1000 sztuk drobiu. Wszystkie budynki gospodarcze i domy mieszkalne stoją pod wodą.

Z powodu zalania zasiewów i paszy stan jest bardzo krytyczny.

KONGRES EUCHARYSTYCZNY W DUBLINIIE

Papież mianował legatem swoim na tegoroczny między narodowy kongres eucharystyczny, odbywający się w — Dublinie, kardynała Lorento Lauriego.

KATASTROFA LOTNICZA NA POMORZU

Dnia 19 ub. m. popołudniu spadł w okolicy Kowalewa aparat wojskowy pilotowany przez podchorążego Kazimierza Kulskiego z obserwatorem z wysokości około 400 m. i rozbił się doszczętnie. — Lotnicy wyszli z katastrofy bez szwanku.

OFENZYWA NIEMIECKA NA ZIEMIE POLSKIE

Rząd Rzeszy zamierza wytężyć obecnie wszystkie siły, aby w jak najkrótszym czasie przeprowadzić kolonizację pogranicza polskiego. Akcja jest obmyślana na szeroką skalę, jak świadczy o tem komunikat urzędowy.

«W dniu 19 kwietnia odbyła się pod przewodnictwem ministra pracy konferencja z udziałem zainteresowanych ministrów Rzeszy nad przeprowadzeniem kolonizacji rolnej na wschodzie. Sprawa t. zw. «Osthilfe» dla obszarów z nadmiarem ziemi, przy równoczesnem dążeniu szerokich kół do osiedlenia się na roli, zmuszą do rozwiązania tej sprawy.

Rząd Rzeszy widzi w przeprowadzeniu szeroko zakrojonej kolonizacji na wschodzie dzieło zmierzające skutecznie do zasiedlenia dotychczasowych poczynań w dziedzinie ochrony państwa i gospodarki.

Dwa miljony mórg ziemi, których dotychczasowi właściciele mimo pomocy nie mogą utrzymać, ma przykuć — dziesiątki tysięcy Niemców do niemieckiego wschodu,— ma nierozerwalnie związać robotników rolnych i synów gospodarzy z ich wschodnią macierzą. Zasileni dopływem świeżej krwi z nadmiaru ludności wiejskiej niemieckiego zachodu — tworzyć oni mają potężny wał w celu utrzymania niemieckiej tradycji i kultury na niemieckim wschodzie. Tysiące bezrobotnych uzyska pracę. Handel i rzemiosło na wschodzie będą mogły ponownie zakwitnąć».

Mimo różnych trudności gospodarczych i finansowych Rzeszy, rząd jest zdecydowany dać potrzebne fundusze.

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ PIĄTĄ PO WIELKANOCY, Jan XVI. 23—30.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam. Dotychczas o nic żeście nie prosili w imię moje, da wam. Dotychczas o nic żeście nie prosili pełna. Tom wam powiadał przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie; i nie mówię wam, iż ja będę Ojca prosił za wami; albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali i uwierzyliście, żem ja od Boga wyszedł. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat; zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli mu uczniowie jego: Oto, teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy , że wszystko wiesz, a nie potrzebać, żeby cię kto pytał. Dla tego wiemy, żeś od Boga wyszedł.

«W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: jeśli o co prosić będziecie Ojca w Imię moie, da wam. Proście, a weźmiecie: aby radość wasza była pełna».

Cierpicie — zranieni jesteście w uczuciach waszych — zmiażdżeni w nadziejach, — wiedźcież, że nad wami jest P. Bóg, który wszystko może i który jest ojcem waszym. — Mógłby wam udzielić to i tamto, sam od siebie, bez proszenia, przymusowo, jak to udziela liljom i wróblom, ale musieliście zejść wpierw do rzędu roślin i ptactwa — a to poniżenie przecież wasze. Puścilibyście znowu wodze zuchwałości i chcieli może rozkazywać Bogu — o — gdzież znowu godność Boga? To poniżenie P. Boga.

Więc co? A jest jeszcze trzeci sposób otrzymania pomocy Bożej, sposób, który, ani waszej, ani Boga godności nie narusza, — a tym sposobem, to prośba. «Proście, a wezmiecie».

Czemuż mielibyśmy Boga nie prosić, skoro człowiek człowieka prosi. Od dziecka, które z prośbą zwraca się do matki, od ubogiego, który prosi bogatszego, od słabego, który na pomoc wzywa silnego, człowiek prosi człowieka.

A czego prośba nie wyprosi? Opowiadają, że łzy i błagania jednej matki zniewoliły nawet lwa, iż oddał jej dziecię, które porwał. A czemu to Koriolan nie spalił Rzymu — choć dyszał wściekłością? — Cóż go powstrzymało? — A, prośba jego matki. Przypominam sobie jeszcze onego słynnego mówcę, który widząc ginącą ojczyznę, wołał: — «Nie nie, Ateńczycy, wy nie zezwolicie na to; błagam i zaklinam was na cienie ojców waszych, na głowy dziatek waszych» a to wołanie szło z serca tak wzruszonego i tak było przejmujące, że wszystkich zwyciężyło. I tak zawsze będzie. — Prośbą nawet niechętnych można zniewolić. Dowodem tego przypowieść o onym gospodarzu ewangelicznym. Przyszedł do niego w nocy sąsiad pożyczyć chleba. Oj tak nie miał ochoty wstać, ale w końcu uległ i pożyczył, bo sąsiad prosił i kołatał niezmordowanie. I kończy P. Jezus oną przypowieść słowami: «Kołaczcie, a będzie wam otworzono, — proście a otrzymacie»!

Bo prośba potrafi zwyciężyć nawet kamienne serce. I to jest szczęście maluczkich, bo gdyby tylko silni broń mieli, to coby się stało z niemi słabymi? A co dziwne jeszcze prośba ma do siebie, to to, że im słabsza istota, tem jej prośba potężniejsza.

Cóż łatwiej n. p. zgnieść jak dziecinę? Ale oto składa rączki; prosi, płacze i co? — chyba byłby potworem ten, ktoby wtedy nie został rozbrojony. Nie co innego też jest mocą niewiasty, tylko jej słabość właśnie, a potem prośba. I dopóki prosi, jest królową; lecz niech tylko zacznie rozkazywać, panowanie jej pryska zaraz.

Jeżeli więc tak jest, jeżeli człowiek wysłuchuje prośby drugiego człowieka, to jakżeby Bóg miał jej nie wysłuchać, Bóg wielki, Bóg dobry? Jeżeli już człowiek ma serce litościwe, — proszącemu, nie węża, ale chleb podaje, to jakoż daleko więcej miłosierne jest Serce Boże? O pójdźmy z ufnością do Ojca naszego niebieskiego, i prośmy, boć rozkazywać nie przystoi. On nie zawiódł jeszcze sprawiedliwego. Zajrzyjmy do biblji: Któż nie zna historji Abrahama? Bóg postanowił deszcz ognisty spuścić z nieba na Sodomę, to miasto występne. Oznajmia to Abrahamowi, bo go chce ratować. Abrahamowi jednak zdawało się, że mogą w mieście być jeszcze inni wierni Bogu, więc prosi zaraz i pyta się: «Panie izaliż zatracisz sprawiedliwego z niezbożnymi? Jeśliż będzie 50 sprawiedliwych w mieście, zginąż społem.» — Rzekł Pan do niego: «Jeśli znajdę w Sodomie 50 sprawiedliwych, opuszczę wszystkiemu miejscu dla nich.» A odpowiedział Abraham: «Nie gniewaj się Panie, ale iżem raz począł, będę mówił do Pana mego; a jeśli się tam znajdą 40... 30... 20... i tak ponawiając prośbę zeszedł aż do 10; a jeśli tylko 10 sprawiedliwych się znajdzie, nie uderzysz ich Panie? A Bóg odpowiedział: «nie zatracę dla 10»...

No, czyż mało jeszcze chętnym jest Pan Bóg nasz? Tylko bądźmy, jak Abraham sprawiedliwymi, tylko prośmy tak gorąco, jak Abraham, a wtedy spełni się, co Jezus powiedział: «Zaprawdę, powiadam wam, jeśli o co prosić będziecie Ojca w Imię moje, — da wam»...

Ks. Józef Lichoń.

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks ROGACZEWSKI

30 kwiet. HETTANGE GRANDE 17-19 g. spow. 1 maja 6-9 spowiedź, — 9 g. msza św., kazanie. — 1. maja UCKANGE 10,11,30 spowiedź, 11,30 msza św., kazanie. 15,30 nieszpory.

Ks. Bolesław KULAWIK

3, rue des Freres Thibault, Dammarie-les-Lys (S. et M.)

— 30 kwietnia do 2 maja FRESNOY-LE-LOAT; — 5 maja w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego — Polskie nabożeństwo odprawione będzie w DAMMARIE-LES-LYS o godz. 9 rano, w MELUN o godz. 11 przed poł.

MISJE KS. UNSZLICHTA

1 maja GONESSE (S. et O.). — 2-5 maja ROISSY-en-FRANCE (S. et O.). — 6-8 maja LES MOLIERES (S. et O.) 9-10 maja ABLIS (S. et O.), — 12-13 CHAMPCENEST — (S. et O.). — 13-15 PROVINS, Kościół S-te Croix 15-go msza św. o godz. 9-tej. — 15-16 maja CHENOISE (S. et M.). — 21-22 maja MIGENNES. — 22-23 maja BIERRY-LES-BELLES-FONTAINES. — 23-24 maja AVALLON. — 24-25 maja AUXERRE. — 25-26 maja St. SAUVEUR-EN-PUISAGE. — 27-29 maja SENS Bd. MAUPEON.. — 4-6 czerwca BARON (Oise). — 10-30 czerwca Objazd departamentu MARNE. Szczegóły później.

Dnia 15 kwietnia br. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności 24 z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji 4-szej. Premje w wysokości 1000 zł. padły na następujące NN-ry książeczek.

4.518 — 6.329 — 7.111 — 7.674 — 7.948 — 8.401 — 8.916 — 10.619 — 11.115 — 11.218 — 12.345 — 12.933 13.074 — 13.758 — 13.819 — 15.434 — 19.898 — 20.667 23.081 — 23.147 — 25.389 — 25.842 — 27.176 — 27.866 28.527 — 28.927 — 29.233 — 29.364 — 30.580 — 30.891 30.916 — 31.313 — 31.671 — 32.239 — 33.846 — 34.975 41.221 — 43.488.

MIMO KRYZYSU — ZŁÓŻ OFIARĘ W DNIU 3-go MAJA NA POMOC OŚWIATOWĄ DLA POLAKÓW WE FRANCJI

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. J. Paczocha: Chętnie dostosujemy się do życzeń i umieszczać będziemy kurs giełdy paryskiej. Pozdrawiamy.

P. Jan Skiba: Misja w dep. Ardennes jest w przygotowaniu, szczegóły będą podane w naszem piśmie. — Pozdrawiamy.

Danielewski Jan: Gazeta opłacona do 1. 7. 1932.

Koszucki (Nord): Gazeta opłacona do 1. 7. 1932.

Spychała St. (Homes): Gazeta opłacona do 1. 6. 1933.

Branka Konrad: Gazeta opłacona do 1. 7. 1932 r.

Mazur Jan: do 1. 9. 32.

Ziębia Marja: Gazeta opłacona do 1. 6. 1932 r.

NOWA SENSACYJNA POWIEŚĆ

Na życzenie licznych czytelników rozpoczniemy niebawem druk nowej, doprawdy sensacyjnej powieści, p. t.: OFIARA OBOWIĄZKU. — Powieść ta przykuwa poprostu czytelnika ciekawym swym tematem, barwnością opisów i wzruszającą treścią. Nie jest to jedna z powieści obliczonych na tani efekt, jakich wiele wychodzi w pismach codziennych, ale wyróżniająca się głębokością myśli. Mimo to czyta się ją lekko i z ogromnem zaciekawieniem aż do końca.

JAK OSZCZĘDZAĆ ?

Czytelnikom naszym przypominamy, że wysłaliśmy im mandaty na opłacenie naszego pisma. Należy podaną sumę uiścić jaknajwcześniej aby nie narazić się na wstrzymanie pisma. Pamiętajmy, że nawet przy kryzysie, nikt nie może się obyć bez gazety, a przeciwnie należy się przez pismo dokładnie informować o wszystkiem co się w świecie dzieje. — Kto chce oszczędzać, ten niech zaabonuje sobie tygodnik jak POLAK WE FRANCJI: będzie oszczędzał wówczas, a równocześnie wiedział o wszystkiem co każdy wychodźca wiedzieć musi.

KALENDARZYK

MAJ (ma dni 31).

1 N Filipa i Jakóba ap.
2 P Zygmunta
3 **W Królowej Korony Polskiej.**
4 Ś Florjana
5 **C Wniebowstąpienie P.**
6 P Jana ap. ew. w ol.
7 S Domiceli p.

LECZENIE
WSZELKICH CHORÓB
przez **KORESPONDENCJĘ**

Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba, który prześle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia
Dr-a KOLOMBA

Eliksir Zdrowia oczyszcza krew, przywraca normalne działanie żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!
Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Myohajlyszym, 43,rue de la Fojge Joeuf.

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuje się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Szanowny Panie Doktorze! **Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrów i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.**
Kobylka Stefan, Belleherbe (Doubs).
Mal. Karol Perron.

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁAMY BEZPŁATNIE

Doktor w domu nie przyjmuje. — Wysyła lekarstwa do Francji i do Belgji za zaliczką pocztową. Zapłata przy odbiorze leków.

Adresować: **Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée, — PARIS (15e)**

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4

POTREBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU !

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA

Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYZU

ADRES: 35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro. Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacyj w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i ełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prow. zapewniamy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1931 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy			55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów			75 fr.
Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy			95 fr.
Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów			145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny			125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy			75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny			95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów			165 fr.
633 Budziki		48 — 38 —	30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy.		—	150 fr.
— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów			225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów			36 fr.
342 Fonografy	325 fr.	375 fr.	425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr.		265 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.		10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr.	24 fr.	30 fr.
412 Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr.	9 fr.	12 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr.	12 fr.	14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach			18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerale			4 fr.
907 Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.		12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów		49 fr.	55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr.	9 fr.	12 fr.
Bindy do wasów		4 fr.	6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Najlepsze i najtańsze

SŁOWNIKI

znajdziesz tylko w

«Polaku». Rozmówki — 16 fr., Słownik duży — 25 fr., Gramatyka — 25 fr.

ZDROWIE DAJĄ RADIUM i wyroby RADJOAKTYWNE

TRYPER OSTRY, chroniczny i różne wycieki leczą i wysuszają **SZTYFTY RADJOAKTYWNE.** — Chory sam łatwo się leczy skutecznie i prędko.

Kuracja z 10 sztyftów kosztuje ..... 100 Fr.
Kompletna kuracja z 3 pudełek kosztuje .. 100 Fr.

PROSTATY I HEMOROIDY, zapalenia nikną przez używanie czopków radjoaktywnych. — **Jedna szkatułka z 6 czopkami kosztuje ..... 50 Fr.**
Kompletna kuracja z 3 szkatułek kosztuje 140 Fr.

ZAPALENIA MACICY, UPŁAWY, PERJODY opóźnione lub bolesne leczą radykalnie **GAŁKI ŻELATYNOWE RADJOAKTYWNE. — CENA 1 pudełka .. 35 Fr.**
Kmpletna kuracja z 3 pudełek kosztuje .. 100 Fr.

WSZYSTKIE NASZE WYROBY LECZNICZE SĄ GWARANTOWANE JAKO NAJPRAWDZIWIEJ
RADJOAKTYWNE
PRZEZ LABORATOIRE MUNICIPALE, PREFECTURE DE POLICE

Zamawiać i żądać informacji, pisząc do:
LABORATOIDE A. B. C.
31, rue Chaussée d'Antin, — PARIS

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PREZRWY 36 GODZIN

CENA RECLAMA 25 fr.

Dla mężczyzn	**25 fr.**
Trzy zegarki	**73 »**
Lepszego gatunku	**29 »**
Trzy zegarki	**85 »**
Dla pań	**45 »**
Z bransoletką dla mężczyzn	**35 »**
Za trzy	**103 »**
Dla pań **40 fr.**, za 3 zegarki	**118 »**

ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ
WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ
-:- W niedzielę również otwarte -:-
HORLOGERIE LUMIERE, 11 ,rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.

Uczcie się francuskiego! — Kto zna język, temu łatwiej znaleźć pracę, temu łatwiej zarobić. Naucz 2 słowa dziennie, — a do roku będziesz już władał francuskim językiem!

Polskie Biuro Podróży

«ORBIS»

POCIĄGI SPECJALNE

DO POLSKI

NA ZIELONE ŚWIĄTKI

odejdą

z PARYŻA, LILLE i LIEGE

w piątek, dnia 6-go maja i we wtorek, dnia 10-go maja

ze STRASBURGA

w poniedziałek, dnia 9-go maja

Pisać należy:

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

„ORBIS"

30, Boulev. des Capucines, Paris IX

Imprimerie « PASCAL ». 13, rue Pascal. Paris (5).

Le Gérant: Ernest MARRE.